

Wartość numeru
20 gr.

Wartość prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. list. 4,25 gr.
Dla rob. 3,75 gr.
Odnos. do dom. 30 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5,25 gr.
Pozas. Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
AL. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sroda dnia 10 marca 1926 r.

KINO
DOM LUDOWY
ul. Przejazd 34.

Od piątku dnia 5 do
czwartku dnia 11 mar
ca włącznie.

W poniedziałek kino nie czynne

Program dla dorosłych.

ROSITA

potężny dramat w 10 aktach osna
ty na tle rozpaczliwego zmagania
się z losem pięknej kobiety, omo
tanej s.ecią intryg, narażonej na każdym kroku na zniesławienie
Życie przepychu i nędzy.

W roli
główniej **Mary Pickford.**

Początek przedstawień dla dorosłych w dniu powszednim o godz.
5 i pół w niedzielę o godz. 4 i pół po poł.

Ceny miejsc na pierwsze przedst. 40 gr. każde miejsce
Ceny na przedstaw. następne: 1 m i 2 m 85 gr. 3 m 70 gr.

Program dla młodzieży.

1251-

Tęgi obrońca

niezwykłe przygody grubaska i jego przeciwników

W roli
główniej **Fatti (Grubasek) król humoru.**

Nad program. Rewja amerykańskiego humoru?

Początek przedstawień dla młodzieży w dniu powszednim
o godz. 5 po poł., a w niedzielę o godz. 2 po poł.

Ceny miejsc na przedst. 40 gr. każde miejsce.

Monarchja czy Republika?

Siódmy dzień ankiety „Rozwoju”. — Wczoraj wpłynęło 320 odpowiedzi.

Na 3128 odpowiedzi 2891 osób wypowiedziało się za Monarchją, 234 za Republiką i 3 za Komuną.

Dziś ostatni dzień ankiety. Odpowie
dzi można składać tylko do godz. 6-ej wiecz.
poczem nastąpi ostateczne obliczenie gło
sów.

W jutrzejszym numerze zostanie ogło
szony wynik.

Jestem zwolennikiem Monarchji. ponieważ
sądzę, że gdyby w Polsce rządził król, byłoby tak
jak za czasów królewskich: Polska przedrozbioro
wa stała u szczytu swej potęgi, zagrażając nawet
swoim sąsiadom.

Wszyscy czytelnicy „Rozwoju”, głosujący za
monarchją, wyobrażają sobie króla mającego na
celu nie dobro własne, dobro rodziny, lub jednostki
lecz króla, który ma na celu dobro społeczne, do
bro państwowe, dobro Polski - ojczyzny. Republiki
dlatego nie uważam, gdyż widząc dzisiejsze stosun
ki ekonomiczne wyobrażam sobie, że gdyby nadal
rządził Prezydent, toby było tak jak teraz jest, a
może nawet i gorzej, przynajmniej nie lepiej, zaś
gdy na tronie polskim zasiadzie król, będzie nape
wno lepiej w naszej Ojczyźnie.

R. G.
Zgierz.

Jako Polak bezpartyjny, kochający swą Ojczy
znę i pragnący jej szczęścia i rozkwitu nie mogę
patrzeć na te wszystkie niedomagania i staczanie
Ojczyzny w przepaść przez jej synów występujących.
Ojczyzna nasza przy takim ustroju jakim jest u
strój republikański (żydowski-masonowski) napew
no przepadnie. Nie na to żołnierze krwi przelewali
nie na to składaliśmy ofiary na odbudowanie Oj
czyzny, ażeby je złodzieje rozkradali.

Przeto żądam Monarchji z Królem na czele,
któryby utrzymał w karbach porządek, ład, spra
wiedliwość, a zdrajców, złodziei, przestępców na ta
nychmiast karał. Żądam zmiany Konstytucji bo ta
ka Konstytucja to dobra dla wszystkich wewnętrz
nych wyrzutków i nieprzyjaciół Polski. Żądam roz
wiązania Sejmu i zmiany ordynacji wyborczej,
zniesienia nietykalności poselskiej i zmniejszenia
ilości posłów do połowy obecnego składu. Zniesie
nia wolnych strajków, wolnych, bo to są najwięk
sze plagi i skutki obecnego bezrobocia. Na te wszy
stkie zachcianki to obecny ustrój Republikański
nawala.

Polacy niedorośli do tego, ażeby mogli się na
dzic dobrze przy obecnym ustroju.

Grosza przejmuję uczciwego człowieka

widok i słuchy o bandytyzmie, złodziejstwach prze
kupstwie, niesumienności.

Na posadę lub pracę nikt się nie dostanie, je
żeli jest bezpartyjnym. Do partji wciągają się
jednostki które są karierowiczami. Mamy dwóch
na obecnych rządach komunalnych gdzie rzuca się
na lewo i na prawo, a na mieszkańców nakłada
się podatki takie że wszyscy stają się nędzarzami.

Dlatego mojem pragnieniem jest silny Rząd
Senat wybrany z ludzi uczonych starszych do
świadczonech, którzyby Królowi byli dobrymi do
radcami.

F. W.
Cegielniana 91.

Odrodzenie Polski w atmosferze niezwykle
go upadku moralności, rządu odrodzonym Pań
stwem przez galicjan, będących z duszy i uczyn
ków więcej okupantami niż Polakami, nikła war
tość ich ustawodawczych, na koniec ujemne wyni
ki naszego zbiorowego rządzenia w okresie lat sie
dmu, przekonująco świadczą, że w tych warun
kach dokonywać może tak wielkiego dzieła jak
tworzenie Państwa nie chore społeczeństwo, lecz
jedna silna wola.

Musi być król dziedziczny, silny, mądry, spra
wiedliwy i bezwzględny.

Jeżeli przygotować przyszłemu Monarsze o
parcie w formie silnej i karnej organizacji Monar
chistycznej, to kandydata na takiego króla będzie
znaleźć łatwo.

S. Z.
ul. Kilińskiego.

Opowiadamy się za Monarchją.

Widząc w tem jedyne wyjście dotychczas
wego bezładu w kraju.

Argumentując to, że gdyby był dawniej król
z dostateczną władzą, przeciw szlachcie, nie byłoby
120-letniej niewoli naszej i rozbioru Polski.

I ta silna władza w dzisiejszych czasach jest
niezbędną dla klócających się partji, anarchji i prze
żytego parlamentaryzmu.

Trzej zgierzanie.

Król to nie 555 darmozjadów i krzykaczów,
którym nie bardzo zależy na Ojczyźnie. Król to
nie Prezydent, który możeby chciał dobrze, ale jest
tylko marionetką w rękach takich panów jak Bryl
Marek i inni.

Co dziś mają prawdziwi patrioci?

Kupę bezwartościowych kuponów od Poży
czek Republikańskich.

Dawniej na naszych Kazimierzów i Łokich

ków tacy ludzie dostaliby majątki, że w ciężkich
chwilach ratowali Ojczyznę.

Ludzie, którzy najwięcej szkodzą Polsce, gar
na dla siebie i dla swoich bliskich, nie lepszych od
nich samych, otrzymują posadki i ordery, za które
Skarb to jest społeczeństwo musi im płacić pensje.

W monarchji by tego nie było. Król dawnoby
puścił w trąbę całą Ligę Narodów.

Na zdanie zagranicy król by nie zważał tylko
by tak robił jak gen. Żeligowski zrobił z Wilnem,
a w Gdańsku król dawnoby już zaprowadził ład
i porządek.

F. Marchwicki
ul. Radwańska

W krajach o niskim poziomie oświaty, ogrom
na nadwyżka proletariatu nad klasą inteligentną
dała myśl żydo-masonerii użycia tej dzikiej masy
na zrujnowanie potęgi kulturalnych państw i utwo
rzenia na ich ruinach własnej wszechświatowej wle
dzy.

Pod hasłem wyzwolenia proletariatu z pod
ucisku kapitału, żydo-masoneria formuje rewolu
cyjne bandy dla napadu rabunkowego na klasy po
siadające i majątki państwowe, dochodząc w ten
sposób do władzy, w celach dalszego niszczenia kul
tury chrześcijańskiej.

Pod maską „towarzysza” okpiwają robotnika,
tworząc sobie kariery i majątki, — i wymuszając go
na bruk — niszczyć źródła pracy.

Wpajając zasady socjalizmu, — zasady na
wskroś teoretyczne, nie mające nic wspólnego z po
trebami życia realnego, demoralizują masy nieświa
dome. Ci wrogowie ludu rozmnażają się na glebie
liberalizmu republikańskiego i mogą być wypięte
nie tylko przez sumienną i patriotyczną dyktaturę
monarchy. —

J. S.

W ciężkich chwilach dla kraju Opatrzność
Boża zsyłała nam zawsze męża, który czynem lub
słowem, podniecał upadającego ducha w narodzie
i dziś winniśmy prosić u stóp Królowej Poleki na
Jasnej Górze o łaskę Bożą, a nie wybierać według
swego widzimisie, jeden Monarchję inny Republikę
z czem są związane nowe zaburzenia w narodzie i
różne niespodzianki.

Tronu godzien jest człowiek, który czynem i
rozumem przewyższa wszystkich, gorliwy Polak i
katolik z nieskazitelną przeszłością, dla takiego
męża winny być tron, korona i berło.

J. Lipski.
ul. Bazarna Nr. 8—22

Przy rządach Monarchistycznych możemy się spodziewać więcej sprawiedliwości i karności, niż przy obecnym ustroju rządzenia gdy każdy Żyd i jego szabasgoj a przedewszystkiem ci zgłodniała Galileusze decydują o losach całego Państwa. Taki ustrój Republikański koniecznie powinien być zamieniony na Monarchiczny, żebyśmy niepotrzebowali żywić tylu próżniaków i różnych nieuków, których tylu mamy w Sejmie i całym rządzie wojsła.

P. R.
Plac Reymonta.

Sejm partyjny rozwiązać, konstytucję położyć na piec. Wybrać króla, dać mu nieograniczoną władzę i ministrów odpowiedzialnych z batem. Złodzić do więzienia, defraudantów na szubienicę. Prowodyrom partyjnym nie zależy na dobrobycie kraju, tylko chodzi im o stanowiska w rządzie lub samorządzie i nabijanie kieszeni groszem publicznym, wskutek czego najwięcej cierpi klasa robotnicza w miastach. Chciałbym ażeby rządził krajem Paderewski, Dmowski lub Zamoyski.

Maksymilian Siedlanowski.

Największym wrogiem Rzeczypospolitej jest sama Rzeczpospolita.

Najgłupszy król byłby milion razy mądrzejszy, niż nasze 555 kucharek. Król kazałby pracować i dorabiać się, a Rzeczpospolita karze za pracę, a na swoje utrzymanie chce zaciągać pożyczki od całego świata. Dlatego jestem zwolennikiem nawet absolutnej władzy królewskiej. Wolę pracę i dobrobyt, niż próżniactwo i głód.

Stanisław Radecki.

Niesnaski partyjne, antagonizmy ludzi jednej partii do ludzi — drugiej, walki między bożkami partyjnymi, zbawiającymi na swój sposób ojczyznę — już się sprzykszyły i przeciągnęły strunę cierpliwości spokojnych obywateli.

Trzeba się z tego otrząsnąć! Wegetować w tem stanie możemy zaledwie bardzo krótki okres czasu.

Jestem zwolennikiem cesarskiego cięcia. W taki sposób możemy tylko zapobiec dalszemu rozwojowi, toczącej nas gangreny, tylko tym sposobem możemy powstrzymać toczącą się w przepaść Polskę.

Reasumując powyższe oświadczam się za Monarchję.

S. M.
ul. Magistracka.

Głosuję na Króla, któremu jednak do pomocy potrzebny jest Mussolini, ażeby go bronił od zamachow masonerji. Kraj nasz jest bardzo zawieszony i tylko dobry praczą może wyprać brudną bieliznę.

Ludwik Tamborski.
Brzezińska 56.

Za dużo mamy w Polsce królików. Lepszy jeden a mocny.

Wiktor Józwiak.
Sadowa nr. 9.

Proszę was, bracia, przez imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście wszyscy jedno mówili, a nie było między wami odszczepieństwa i rozerwania.

Tak ongiś powiedział wybitny działacz polski Ks. Piotr Skarga. Te same słowa można zastosować dla naszego sejmu, który wciąż myśli nad poprawą losu Polski nie trzymając się jednności i zgody, a to może się przyczynić do upadku Polski. Żądam władzy despotycznej, która utrzyma w karbach posłuszeństwa naród.

Niech nami rządzi Zamoyski.

Władysław Janik
Zgierz.

Jedynym ratunkiem dla Kraju byłoby copędzej rozpedzić na cztery wiatry dotychczasowy republikański rząd, w którym żydzi coraz większy rej wodzą, a na terenie Rplitej Polskiej przy pomocy komunistów, pepeesów i innych „galileuszy” przygotowują upatrzone dla siebie kasek. I wkrótce może dojść do tego, iż na czele „raju obiecane” stanie jaki smartwychwstały Trocki lub Lenin. Zaś dotychczasowy nasz Prezydent chylił się w tę stronę, z której wiatr zawiewa a najbardziej obawia się „wiatrów” ze strony Sulejówka.

Jedynie monarcha o silnej woli i powadze może te sytuacje obecną poprawić. Monarcha winien być — mojem zdaniem — dziedziczny, gdyż co on nie zdołałby uczynić, starałby się dopełnić syn jego.

Król nie poprzestawia na czczych słowach o wielkich czynach a małych interesach, wglądałby „lepiej a ciszej” w potrzeby swego narodu jak ten

Jestem zwolennikiem Monarchji - Republiki

(Niepotrzebne słowo wykreślić.)

Podpis i adres (niekonieczne).

Wyciąć, wypełnić i wrzucić do skrzynki „Rozwoju” (w bramie), lub wręczyć ro... nielowi.

i urzędników, którzy obecnie muszą przed humorem swej władzy przełożonej „drzeć jak mysz pod miotłą” — nie mogąc odważyć się działać przeciw prądowi różnych dziwacznych zarządzeń.

Najodpowiedniejszą kandydaturą — byłby Polak z rodu Zamoyskich dotychczas z niesplamionymi rękami i również dobry gospodarz, gdyż majątku swego i spuścizny z dziada pradziada nie dopuścił do upadku a jedynie szlachetnym czynem, podzielił go między swym narodem.

A więc niech żyje król!!!

Urząd... województwa.

Jestem zwolennikiem monarchji i przytaczam słowa Reja: „Naród polski to nie geś” i możemy z pośród nas wybrać człowieka na króla, a przez to samo nie potrzebujemy, aby nami rządzili galijanie wskutek czego w kraju mamy anarchję. (Najodpowiedniejszy Zamoyski).

M. G.

Głosuję za królem, którego władza nie byłaby w niczem ograniczona. Chciałbym mieć Monarchję, któryby silnie dzierzył w swych rękach władzę — a nie utytułowaną lalkę, posadzoną na tronie i na kręconą rękoma — ministrów — doradców.

Jeżeli miałby być król, to taki, któryby nie dbał o własną kieszeń, lecz o dobro Ojczyzny. I myśle, że tylko Monarchja może uzdrowić Polskę i społeczeństwo polskie od szerzącej się w niem korupcji i demoralizacji.

Czytelnik „Rozwoju”

z ul. Franciszkańskiej 11

Wbrew insynuacjom niektórych pism o podkładzie masonsko-żydowskim, że aktualna i zupełnie na miejscu ankieta „Monarchja czy Republika”, ogłoszona przez „Rozwój” łódzki, wzbudzić może ferment, a grać zaczyna na wzburzonych nastrojach szerokich mas, które, jak fala, za łada silniejszym podmuchem przechylili się niszcząc w myśl podsuwanych haseł na stronę nieprzyjawną, — rzec trzeba stanowczo, że ustrój państwowy o formie monarchicznej będzie ostatnim wyrazem silnego rządu w Polsce. Siedem lat panowania ustroju republikańskiego pchnęło społeczeństwo polskie nad brzeg przepaści moralnej i materialnej.

Polacy, którzy przyjęli przez ojców przekazane wierzenia narodowe i katolickie, nie powinni lekkomyślnie oddawać swe głosy na taką republikę jaką obecnie mamy. Byłoby to zabiciem, i rozpleceniem się zarazy socjalistycznej i żydowskiej. Jestem robotnikiem, a mimo to wierzę w lepszą przyszłość przy Monarchji.

Bolesław K.

Najpierw muszę złożyć wyrazy szacunku dla Szanownej Redakcji, za to, iż pierwsza podjęła myśl, oddawna nurtującą w społeczeństwie, myśl wielką i ważną: Jaka forma rządów byłaby dziś lepszą, republikańska czy monarchistyczna? Dzięki Szanownej Redakcji mogą teraz wypowiedzieć swe zdania szerokie masy społeczeństwa naszego. Jestem robotnikiem, a mimo to wierzę w lepszą przyszłość przy Monarchji.

Patrząc na dzisiejsze stosunki, na ciągłą walkę bytu, na przedajność i złodziejstwa, nasuwa się pytanie: Czy mogłoby być lepiej? Będzie lepiej, gdy zmienimy formę rządów, gdy będzie monarchja. Lecz zanim to nastąpi, wymiećmy najpierw brudy, oczyśćmy najpierw nas samych.

Bo na nic się nie zda najsilniejsza władza, gdy fundamenty jej — społeczeństwo, toczyć będzie zgniłizna moralna. W społeczeństwie zatem musi wstąpić duch narodowy, niekażony obcemi naleciałościami, wtedy Polska odrodzi się moralnie, a co zatem idzie i politycznie. Walka musi iść od podstaw, a wtedy da pożądane rezultaty.

Uczeń Gimnazjum

Znając Naród Polski w jego olbrzymiej wielkości nasuwa się potrzeba rządzenia silnej ręki lecz jest to bardzo przykry objaw, że dzisiaj w XX wieku jeszcze o sile ręki mówić należy a nie o sile ducha.

W narodzie Polskim brak podporządkowania, skoordynowania i wietu koniecznych warunków. Wybujałość indywidualizmu sprawia, że dużo dobrych spraw idzie na marne... Ale dajmy temu pokój raczej określić należy mój osobisty stosunek do problemu — Król czy Prezydent — stanowczo Prezydent winien rządzić Polską. Po 1-sze dlatego, że historii świadomie nie należy powtarzać byli Królowie, którzy Polską rządzili dobrze ale nie liśmy też Królów co do upadku kraj prowadzi li. — Król to pojęcie, które traci plesnia. — Prezydent to godne chwili, tylko Prezydent z większą Władzą. —

Win a leży w nas samych, brak męskich poczynań, śmiałych a dobrych i mądrych ludzi a steru. Zresztą, wierze mocno w młode pokolenie, do obecne ma stare przyzwary.

Ja sam jako uczeń Gimnazjum w Częstochowie brałem czynny udział w ruchu o niepodległość Polski co przypłaciłem dłuższemu więzieniem i zesłaniem na wysyłkę. Biorąc czynny udział w odbudowie Ojczyzny inaczej ją sobie wyobrażałem. — W czasie inwazji bolszewickiej, służyłem jako ochotnik w wojsku. Całą swoją oszczędność w ilości trzech tysięcy marek w 1918 roku dałem na pożyczkę długoterminową, która zwaloryzowana mi została na 35 zł, to jest na parę kamaszy a w chwili dawania przedstawiało wartość bardzo poważną. — Lecz nie narzekam i mówię dobrze będzie w Polsce. Jako czystej krwi Republikanin wołam — „Prezydent”. —

Stanisław Owczarek
wieś Wartkowice.

Jestem Polakiem i chciałbym ażeby wszystkim w całej Polsce było dobrze, ale i Monarchja i Republika ma swe złe i dobre strony. Jeżeli wspomnę Włochy „Szancera” i Włochy „Mussoliniego”, to odrzuć poszedłbym za tym ostatnim. Czy Monarchja, czy Republika, byle tylko prowadzona mądrą i silną ręką.

F. Szymański.
Łódź, ul. Emilji 50-52.

W obecnych czasach Polską powinien rządzić tylko król, monarcha absolutny z senatem złożonym z ludzi poważnych i uczonych z ludzi mądrych i uczciwych, o nieskazitelnej przeszłości, którzyby mieli na myśli nie dobro własnej kieszeni, ale dobro Państwa.

Irena Pierzchańska
Wólczanka.

Jestem zwolennikiem Monarchji, gdyż tylko ustrój monarchiczny uważam za odpowiedni dla naszego kraju, ponieważ król nie będzie uważał siebie za dzierżawcę, ale za właściciela i jako taki, będzie dbał o rozbudowę miast, a nie jak obecny rząd, który doprowadza do ich ruiny. Z tego powodu nie głosowałbym nigdy za republiką ale nadto miast oddałbym chętnie głos swój na króla.

T. Wróblewski
Lelewela 8.

Jestem zwolennikiem Monarchji, gdyż Rządy dotychczasowe Polski, doprowadziły ją do upadku, finansowo-gospodarczego, na czem w lwiej części, cierpi robotnik-Polak.

Przeto należy postawić u steru. Rządu, człowieka stalowej woli i krystalicznego charakteru któryby rzeczywiście dorósł do swego stanowiska!

Jan Włodarski
Łęczna Ozorkowska 10.

Za i przeciw rozszerzeniu Rady Ligi. Szwecja na pasku niemieckim.

Zapowiedź utworzenia bloku niemiecko-skandynawskiego.

Genewa 9-3 (pat)

Sprawa rozszerzenia Rady Ligi Narodów nie posunęła się dotychczas naprzód. Paweł Boncourt zawiadomił Chamberlaina, że delegacja francuska nie spodziewa się powrotu Brianda do Genewy ani we wtorek, ani we środę, wobec czego nie prowadzono w tej decydującej sprawie żadnej rozmowy.

Rada Ligi, która ma powziąć w tej kwestji jednomyślną decyzję, jest jeszcze niesłyszanie daleko od podobnej możliwości. Pięciu członków Rady jest za stworzeniem nowych stałych miejsc. Są to: Francja, Włochy, Hiszpanja, Czechosłowacja i Brazylja. Jedynie delegat Szwecji jest zdecydowanie przeciwny wszelkiemu rozszerzaniu Rady. Czterej pozostali członkowie: Anglja, Japonja, Belgja i Urugwaj mają pewne zastrzeżenia. Są to raczej wahania i niezdecydowanie niż obiekcyjne zasadnicze, jak n. p. Anglja nie czyni zasadniczego sprzeciwu, a czyni jedynie aluzję, aby to przyjęcie nowych członków nie uniemożliwiło lub poważnie utrudniło wejście Niemiec do Ligi. Liczba jednak głosów przeciwnych nie stanowi jeszcze o kwestji, która proceduralnie musi być rozstrzygnięta jednogłośnie, wobec czego

veto Szwecji

najzupełniej wystarcza, aby uniemożliwić jakąkolwiek kandydaturę. Delegacja szwedzka coraz silniej zaznacza, że nie czyni ona różnic między kandydaturami, lecz jest jedynie przeciwną samej zasadzie rozszerzenia Rady.

Wczoraj późnym wieczorem członek delegacji niemieckiej radca Schubert konferował z delegatem Szwecji Undenem, co przyjęte zostało przez prasę tutejszą jako dowód, że pomimo wszystko, co ostatnio stwierdzono o szkodliwości bloków grupowych państw, Niemcy czynią już kroki w kierunku umocnienia bloku niemiecko-skandynawskiego, do którego przyłączyła się ostatnio Finlandja.

Dzień dzisiejszy zapowiada się zupełnie spokojnie.

Paryż 9-3 (pat)

Genewski korespondent „Petit Parisien” podkreśla, w swych doniesieniach, że Polacy zachowujący się z rezerwą i ostrożnością gromadzą koło siebie wszystkie państwa M. Ententy.

Korespondent „Matin” pisze, że jeżeli tylko Niemcy zostaną przyjęte do Rady Ligi, to Hiszpanja i Polska opuszczą prawdopodobnie Ligę Narodów.

KONFERENCJE I NARADY.

Genewa 9-3 (pat)

Prezydium zgromadzenia Ligi Narodów postanowiło na wniosek Chamberlaina nie zwoływać planarnego posiedzenia zgromadzenia przed upływem 2-ch, ewentualnie 3-ch dni.

W ciągu dnia dzisiejszego odbył się szereg konferencji pomiędzy głównymi szefami różnych delegacji, a m. in. konferencja Stresemanna z Chamberlainem, Stresemanna z Lutherem i Stresemanna z Boncourtem. Konferencja z Boncourtem trwała z północy do południa i dalej jej ciąg ma się od-

być jutro. Jutro rano zbiorą się na naradę przedstawiciele państw, którzy podpisali układ reński, i będą kontynuowali narady, które rozpoczęli w ubiegłą niedzielę.

Gdańsk 9-3 (pat)

„Danziger Volksstimme” podając sprawozdanie z przebiegu narad w Genewie, podkreśla, że delegacja niemiecka nie może odmówić Polsce tego, co zgadza się równocześnie przyznać Hiszpanji, gdyż sto-

sunki polsko-niemieckie nie pozwalają na tego rodzaju jednostronne traktowanie sprawy.

CZEGO ON TAM SZUKA?

Berlin 9-3 (pat)

Pisma donoszą, że były niemiecki następca tronu wyjechał do Locarno, gdzie zamieszkał w wynajętej wili. O celach tej podróży dzienniki podają sprzeczne doniesienia.

Kto zadecyduje o przyjęciu Niemiec?

Genewa 9-3 (pat)

Dzisiaj zebrała się na naradę pod przewodnictwem Chamberlaina komisja polityczna zgromadzenia Ligi, mająca się zająć sprawą przyjęcia Niemiec do Ligi oraz ewent. wnioskami Rady Ligi, dotyczącymi rozszerzenia jej składu. Dla zbadania podania Niemiec o przyjęcie do Ligi Na-

rodów wybrany został podkomitet, składający się z przedstawicieli następujących państw: W. Brytanji, Francji, Włoch, Japonji, Belgji, Bułgarji, Norwegji, Irlandji, Kuby, Holandji, Jugosławji i Grecji. Prace tego podkomitetu zostały narazie odroczone, prawdopodobnie do chwili powrotu do Genewy Brianda.

Briand na nowo premierem.

Przyjął misję utworzenia gabinetu.

Paryż 9-3 (pat)

Godzina 18 min. 30. Briand przyjął misję tworzenia gabinetu jednakże ostateczną odpowiedź ma on udzielić prez. Doumerguowi o godz. 21-ej, sądzi bowiem, że do tego czasu zapewni sobie współpracę większości członków nowego rządu. Gdyby się to stało, nowy rząd byłby utworzony w całości już jutro rano, a Briand wyjechałby jeszcze wieczorem do Genewy, prezydentowi zaś przedstawiłby się dopiero po powrocie do Paryża.

Paryż 9-3 (pat)

Briand zaproponował Caillaux objęcie teki finansów, a Peretowi — teki sprawiedliwości.

Przewidywana jest współpraca w gabinecie Brianda Malvy'ego i Lamooureux.

Paryż 9-3 (pat)

Frakcja socjalistyczna przyjęła nieznacznie większością głosów rezolucję, wyrażającą gotowość całkowitej i lojalnej współpracy w działaniu przeprowadzenia poważnych środków sanacji finansowej i stabilizacji waluty oraz zalecającą stworzenie zdecydowanej większości, w której partje socjalnych radykałów, republikańskich radykałów oraz partje socjalistyczne stanowiłyby punkt ciężkości.

—oOo—

Jak Anglja wyobraża sobie „rozbrojenie“?

Liczne eskadry lotnicze

zabezpieczają mglisty Albion przed atakiem powietrznym.

Które z mocarstw ma chęć poparzyć sobie palce?

Londyn 9-3 (pat)

W czasie rozpraw w izbie gmin nad budżetem lotnictwa minister lotnictwa Samuel Hoare oświadczył, iż rząd traktuje poważnie sprawę rozbrojenia. Rząd ujawnił chęć uczynienia wszystkiego, co będzie możliwe dla uzyskania ograniczenia metod wojny powietrznej, które doprowadzają do zniszczenia cywilizacji, o ile rozwijać się będą bez kontroli. Program rządu dąży do takiego zabezpieczenia przed atakiem powietrznym aby zaatakowanie Wielkiej Brytanji stało się o tyle niebezpiecznym, iż obce mocarstwa musiałyby się długo zastanawiać zanimby się na to zdecydowało. Liczne

eskadry powietrzne zaopatrzone w spadochrony, których obecna liczba wynosi 727 będą powiększone.

Londyn 9-3 (pat)

W kołach parlamentarnych omawiany jest coraz szerzej projekt skupienia kierownictw wszystkich trzech resortów wojny w jednym ministerstwie obrony państwa. Projekt ten poruszono podczas wczorajszych narad izby gmin. Za przyjęciem projektu wypowiedziało się wielu postów motywując to potrzebą większej sprawności działania aparatu obrony oraz względami oszczędnościowym.

POSEŁ KOZICKI O SYTUACJI POLSKI W GENEWIE.

Rzym 9-3 (pat)

Dziennik „Messagero” ogłasza wywiad z posłem Kozickim odnośnie do pogłosek o rzekomo zachwianej sytuacji rządu polskiego w związku ze sprawą Rady Ligi Narodów. Poseł Kozicki oświadczył: „Sądzę, że w Polsce dobrze „myśląca” część narodu uważa za niemożliwą zmianę rządu.

Premjer Skrzyński udał się do Genewy, aby bronić sprawy, co do której wszystkie stronnictwa są zgodne. Jest pewnem, że premjer będzie działał w Genewie, podtrzymywany przez całą opinię polską, gdyż wszystkie stronnictwa mają bezwzględne zaufanie do niego i jego zręczności dyplomatycznej. Pogłoski o możliwości kryzysu powstały na tle rozgoryczenia opinii w Polsce”. W zakończeniu poseł Kozicki oświadczył, iż ewentual-

nie niepowodzenie w Genewie mogłoby stworzyć trudności w pokojowej pracy rządu w myśl zasad układów locarneskich.

Dziennik „Impero“ ogłasza wywiad z pos. Kozickim o stosunkach polsko-włoskich, przy czym poseł Kozicki zaznaczył, że przyjęcie, jakiegoż doznały postulaty polskie ze strony Mussoliniego, wywołało w Polsce bardzo dobre wrażenie.

A PO STRONIE FRANCUSKIEJ?

Paryż 9-3 (pat)

Dzienniki donoszą z Beyruthu, iż przy starciach w dniu 6 marca w okolicy Djas po stronie powstańców było 156 zabitych i 103 rannych. Sultan Attrache został podobno raniony odłamkiem pocisku

TURCJA A LIGA NARODÓW.

Paryż 9-3 (pat)

„Le Matin“ podaje wiadomość, pochodzącą ze źródeł angielskich w Konstantynopolu, iż rząd turecki odpowiedział odmownie na zaproszenie Ligi Narodów, wzywające Turcję do wzięcia udziału w obradach, dotyczących mandatu angielskiego nad Irakiem.

KUFER Z FAŁSZYWEMI BANKNOTAMI FRANCUSKIEMI

Budapeszt 9-3 (pat)

Na skutek anonimowego doniesienia, jakie wpłynęło do władz prokuratorskich, zaskewrowano pewien kufer, znajdujący się na tutejszym dworcu zachodnim. Kufer, jak się okazało, zawiera 6674 sztuk fałszywych banknotów 1000 frankowych. Protokół w tej sprawie został spisany na miejscu w obecności francuskich urzędników policyjnych.

ZAMORDOWANIE DZIAŁACZA KOMUNISTYCZNEGO.

Lwów 9-3 (pat)

„Gazeta Poranna“ podaje w korespondencji z pogranicza sowieckiego: Na jednej z głównych ulic Moskwy niewysledzeni sprawcy zamordowali wybitnego działacza Kominternu Turka Zade, który zorganizował partię komunistyczną w Turcji. Według przypuszczeń mord dokonali Ormianie, na tle politycznym.

WCZORAJSZE CIĄNIENIE V-EJ KL. LOTERJI PANSTWOWEJ.

Premja 250.000 i wygr. 25.000—łącznie 275.000 na nr. 40223.

Zł. 15.000 na nr.: 42734.

Zł. 10.000 na n-ry: 12793 28882

Zł. 2.000 na n-ry 4748 37620

Zł. 1.000 na n-ry: 7699 7818 7878 12446 13199 14861 35788 40054 49081.

Zł. 600 na n-ry: 13360 19269 27007 28911 31520 42277 43465 52405 58123 62772 64225.

Zł. 500 na n-ry: 505 625 1842 2300 8916 10329 14742 17285 17558 17696 20372 21193 21516 21546 26564 28170 28321 30936 31658 35143 37024 37868 39215 41165 43547 52937 53805 54373 57366 57977 58589 61030 62983 64613.

Zł. 400 na n-ry: 7715 8563 9696 12482 14382 14912 16925 18835 18994 20877 24044 24138 28405 29877 32951 36792 39287 39489 41745 42749 44194 46126 47596 47846 48108 48592 51349 51623 51731 52076 53100 53860 54423 56678 57349 58718 60384 62488 64798.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 9 marca 1926 roku.

WALUTY:

Dol. St. Zjedn. 7.50

Podejrzliwość czerwonej generalicji

Odwołanie cudzoziemców z pogranicznych formacji wojskowych

Nagroda za zaprzękanie się zbirom bolszewickim.

Lwów 9-3 (pat)

„Gazeta Poranna“ podaje w korespondencji z pogranicza sowieckiego: Według doniesień z Moskwy, wyższe dowództwo armii czerwonej wydało rozporządzenie o natychmiastowym odwołaniu ze wszystkich formacji wojskowych na Ukrainie i Białorusi, a zwłaszcza na pograniczu, żołnierzy i dowódców pochodzenia cudzoziemskiego. Na podstawie tego dekretu odwołano obecnie z formacji wojskowych na Ukrainie znaczną część oficerów i żołnierzy pochodzących z Małopolski, którzy z ar-

mji przeszli na służbę bolszewicką. W związku z tym rozporządzeniem postanowiono utworzyć w najbliższej przyszłości 8 dywizji cudzoziemskich, z których 4 dywizje jazdy. Każda dywizja cudzoziemska sformułowana będzie wyłącznie z przedstawicieli jednej narodowości. Między innymi ma być sformułowana dywizja polska, do której mają być wcieleni wszyscy t. zw. Galicjanie, pochodzący z Małopolski, niezależnie od narodowości. Dywizje cudzoziemskie będą rozmieszczone na obszarach sowieckich Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

Siedziba opactwa Cystersów w Oliwie

kawiarnią.

Senat gdański ma zamiar sprofanować uczucia ludności katolickiej Gdańska.

Gdańsk, 9-3 (pat)

Postanowienie senatu, aby wydzierżawić byłą siedzibę opactwa Cystersów w Oliwie pod Gdańskiem, na kawiarnię, wywołało wśród ludności katolickiej Gdańska ogromne wzburzenie.

Organ niemieckich katolików „Danziger Lan-

deszeitung“ występuje z bardzo ostrym sprzeciwem przeciwko temu postanowieniu senatu i wzywa ludność katolicką wolnego miasta do oporu i obrony przed tą profanacją uczuć katolickiej ludności Gdańska.

Martyrologja Słowaków

pod panowaniem czeskim.

Ks. Hlinka skazany na 8 dni więzienia.

Praga 9-3 (pat)

Wczoraj sąd apelacyjny w Bratysławie skazał ks. Hlinkę na 8 dni więzienia za obrażenie

prezydenta. Ogłoszenie wyroku ludowcy przyjęli odśpiewaniem pieśni „Hej słowacy“ i okrzykami antyczeskimi.

DEWIZY:

Belgia 34,77 i pół.

Londyn 37,13

Nowy Jork 7,63

Paryż 27,90

Praga 22,60

Szwajcaria 146,97 i pół

Włochy 30,72 i pół

Wiedeń 107,50.

Nastrój nieco zwyżkowy. Obrót ogólny 206.000 dolarów, w tem w gotówce przeszło 5.000 dolarów. W międzybankowych o brotach dolarami zastój zupełny, chcieli płacić 7.63 bez oddawców. W obrotach prywatnych żądano 7,82, chcieli płacić 7,81. Rubel złoty: 4.11.

PAPIERY PROCENTOWE:

10 proc. poz. kolejowa 125 6 proc. poz. dolarowa r. 1920 68,00 (zł. 528,65); 5 proc. pań. poz. konwersyjna 36,50 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 24,00 4 proc. L. Z. ziemskie przedw. 20,00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 23,00 5 proc. L. Z. Warszawy złot. 34,50; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy przedw. 19,75; 4 i pół 19,75; 4 i pół proc. L. Z. Warsz. złot. 32,00 6 proc. oblig. Warsz. 1915-16 r. 12,00

AKCJE:

Bank dyskontowy 5,00 Bank handlowy 1,65 Bank Polski 61,50 Bank zachodni 4,90; Bank Zw. sp. zar. 4,00; Spiess 2,20;

Elektr. Dąbrow. 0,56; Siła i Światło 0,15; Gosławice 1,15; Warsz. Cukier 2,25; Firley 0,35; Nobel 1,30; Węgiel 2,50 Fitzner 1,30; Lilpop 0,61; Modrzejów 2,25; Norblin 0,83; Ostrowiec 4,95; Parowozy 0,20; Pocisk 0,60; Rohn 0,19 bez kup. 24-25 r.; Rudzki 0,92 Stara chowice 1,08 Zawiercie 7,75; Żyrardów 8,50 Borkowski 0,44; Habermusch 5,00; Spirytus 1,50.

DOLAR W ŁODZI.

W dniu wczorajszym przed południem na łódzkim rynku pieniężnym w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 7,85 w ządaniu i 7,83 w płaceniu. Ruch minimalny, tendencja utrzymana.

Z FILHARMONJI.

Wczoraj w Filharmoniji wystąpił zespół Ute rini z doskonale wykonanymi sztukami magicznymi, które należy to przyznać, wybiegają daleko poza normę przeciętnych, tego rodzaju popisów.

Bardzo interesujące i nadzwyczajne zreczenie wykonane sztuczki z monetami, chusteczkami do nosa, i pierścienkami — wzbudzały niezwykle zainteresowanie wśród publiczności, która pomimo napiętej uwagi, nie jest w stanie schwytać ani jednego fałszywego ruchu prestidigitatora.

Nadzwyczajnie dobrze pomyślane sztuki „ogrodowe“, gdzie cała niemal scena pokrywa się kwiatami, wyciągniętymi z czystego kawałka papieru, dalej chińskie cienie dopełniają tego ciekawego programu. (aa)

Król czy Prezydent?

Łódź, dn. 9 marca 1926 r.

Od ostatnich wyborów do Sejmu w 1922 roku, — wewnątrz społeczeństwa zaszły niezmiernie doniosłości zmiany — zmiany światopoglądów, zasad, hasel, jednym słowem całego życia wewnętrznego Polski.

Ideologia mas Polski w 1918 i 1919 roku streszczała się krótko i węzłowato w przeświadczeniu że skoro dostaliśmy psim swędem Polskę to możemy, już nic nie robić i żyć na rachunek „burżu” — którzy są jej jedynym nieszczęściem.

Niedawne są czasy kiedy różni mówcy i przedmówcy, gardłowali za wywłaszczeniem fabryk, majątków, za upaństwowieniem wszystkiego, aż do powietrza włącznie, za różnemi inowacjami socjalnemi, na które nie może sobie pozwolić nawet tak bogata Anglja...

Jednym słowem wprowadziliśmy prawie wszystko to, co obok w Moskwie, za wyjątkiem zarzynania ludzi o innych poglądach, lub tych co chcieli bronić swojego mienia...

Nie poszło wszystko może według marzeń ulicy — ale ustawodawstwo nasze będące pośmiewiskiem prawodawstwa zrobiło tyle, że Rzeczpospolita zepchnięta została na ostatni szczebel kultury na Zachodzie Europy...

Pod wpływem tego „ludowego” ustawodawstwa, zrobiliśmy z konstytucji będną łachman — a z szóstego przykazania ogólne pośmiewisko.

Pod wpływem apoteozowania „ludu” — który powinien być mocno trzymany w cuglach — zrobiliśmy z Polski folwark bolszewicki, gdzie nędza, głód i głupota święcą swoje triumfy...

A ponieważ socjalizm, komunizm i bolszewizm, są to nieodłączni towarzysze nędzy i głupoty społecznej zdawało się że droga nasza prowadzi wprost do socjalnego, czerwonego bagna — a w konkluzji do ostatecznego rozkładu Polski, zwłaszcza że tego rodzaju ideologia robiła w bezmyślnych mózgownicach proletariatu wprost zastraszające postępy.

Dlatego też nasza redakcja, zainicjowała znaną naszym czytelnikom ankietę: „Monarchja czy Republika?” — chcąc wysłondać co się dzieje w myślącym polskim społeczeństwie? Jakie są jego poglądy? Czy dało się ono uwieść słowiczym głosom Lorelei z nad Wolgi?

Głosowanie, które przeprowadziliśmy dowiodło niezbicie: lepsza część naszego społeczeństwa dokładnie zdaje sobie sprawę, że staczymy się z zastaszającą szybkością wdół, że dotychczasowe rządy większości fernalsko-chłopskiej — stanęły już wszystkim kością w gardle a Republika z jej łapownictwem, ustawami — będącymi tylko parodią prawa w wręcz nieprzytomną demagogiją istniejącą jedynie dla pustego poklasku bezmyślnego motłochu, z urządzeniami socjalnemi, które służą jedynie dla popierania nieróbstwa i zabijania wszelkiej inicjatywy, — powtarzamy taka Republika została do szczerbnie skompromitowaną i każdy odnosi się do niej z tym samym uczuciem, z jakim

się myśli o niechybnej chorobie morskiej.

I dlatego wszyscy dzisiaj widzą jedyne antidotum na to wszelkie zło republikańskie, jedyne nasze zbawienie w królu i w monarchji.

Jest to pogląd niestety niezupełnie zgodny z gorzkimi lekcjami historii. Sedno rzeczy nie polega na tem czy będzie republika czy monarchja — ale jakie to będą rządy. Przecież mieliśmy już królestwa gdzie stosunki były gorsze nawet od dzisiejszej republiki, które musiały upaść i upadły bezprowrotnie, jako przeżytki zamierzchłej przeszłości.

Nie należy utożsamiać króla z porządnymi rządami w Państwie, bo weźmy taki okres panowania dynastji Saskiej, który był jednym pasmem skandali i przykładów, jak państwo rządzone być nie powinno.

Najważniejszym zagadnieniem obecnie w Polsce nie jest to kto weźmie górę, król czy prezydent, ale kto ma rządzić rozum czy Wielki Cham, który otrzymuje premje i dodatki do pensji za masowy wyrób dzieci.

Nasza ankietą rzuciła w każdym razie snop światła na nastroje szerokich mas ludności, w których idea republiki,

idea ludowładztwa zbankrutowała doszczętnie. Jest to fakt niezwykle doniosłości politycznej, a ilość głosów, które oświadczają się za monarchją jest tak przytłaczająca, że faktu tego w żadnym razie lekceważyć nie wolno i należy z niego wysnuć jaknajdalej sięgające konsekwencje, zwłaszcza wobec zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu.

Przyznajemy, iż dla nas samych — rezultaty ankiety były wprost niespodzianką — i niestety z tą przytłaczającą większością trudno nam się zgodzić.

Niewątpliwie źle się dzieje w naszej Rzeczypospolitej, — ale zdaje się nam, że lepiej by tu zaradził... bat i szubienica niż król, co do którego nie jesteśmy pewni, że lat dwadzieścia nie trzeba by go krwawo usuwać... i wracać do Republiki.

Bo zaiste nieśmiertelna prawda kryje się w słowach jednego z naszych wodzów duchowych:

Trzeba z żywymi naprzód iść
Po życie sięgać nowe
A nie w laurów zwiedły liść
Z uporem stroić głowę...

A. S.

Ucisk ludności polskiej w Mińszczyźnie.

REWELACYJNY PRZEBIEG PIERWSZEGO ZJAZDU WŁOŚCIAN

W ciągu czterech dni obradował w Mińsku w dniach 28 lutego oraz 1, 2 i 3 marca pierwszy zjazd ludności polskiej zamieszkałej na Białorusi Sowieckiej, czyli według nomenklatury sowieckiej „Pierwszy wszech-białoruski zjazd chłopów polaków”. Na zjazd przybyło 111 delegatów z Białorusi i jeden delegat z Ukrainy. W liczbie tej było trzech komunistów i trzech komsomolców polskich. Skład prezydium tworzyli wyłącznie członkowie partji komunistycznej z rektorem uniwersytetu komunistycznego w Mińsku Helmanem na czele. Merytoryczną treścią zjazdu były sprawozdania delegatów z poszczególnych okręgów. Wszyscy delegaci stwierdzili, iż ludność polska czuje się źle pod rządami sowieckimi.

Według „Młota” Nr. 52 (1036) z dnia 5 marca delegat okręgu mińskiego Piatkowski skarżył się, że „władze miejscowe ludność polską uważają za coś odrębnego od ludności miejscowej”. Delegat Downar (okręg bobrujski) stwierdza, że „ludność narzeka, że szkoły polskiej nie otwierają tam, gdzie są dzieci polskie”. Ex ksiądz Chrzczonowicz skarżył się, że „rady kościelne nie pozwalają urządzać szkół w opuszczonych plebanjach oczekując powrotu księży”.

Delegat Skuratowicz (okręg smolewicki) mówił, że „w całym rejonie (powiecie) Smolewickim jest brak nauczyciela, który by wykladał po polsku, choć raz na tydzień”. Inny delegat Dobkowski (okręg Kaliniński (homelski) dowodził, że do Ko-

stjuszek dawno obiecano przysłać nauczyciela polskiego, a do dziś dnia niema żadnego rezultatu obietnic. Delegat Orłowski (okr.) witebski) mówił, że ludność polska w Witebszczyźnie ukrywa swą polskość obawiając się wysiedlenia. Gdy wybierano delegatów na rejonową konferencję ludności polskiej to delegaci drżeli ze strachu myśląc, że zostaną wysłani na Sybir choć pochodzili z biedoty”.

Po sprawozdaniach tych powzięto uchwały domagające się pomiędzy innymi, aby „w szkołach białoruskich na żądanie ludności wprowadzić język polski jako przedmiot”, aby zorganizować choćby jedną polską szkołę rolniczą, aby szkoły polskie utrzymywane przez ludność przejść na utrzymanie okręgowych wydziałów oświaty i wreszcie, aby „działwie polskiej w szkołach początkowych nie narzucano języka białoruskiego jako obowiązkowego dalej aby w okręgu połockim gdzie wogóle niema szkół polskich wprowadzić język polski do szkół białoruskich jako przedmiot”.

Następnie powzięto szereg rezolucyj w sprawie odbudowy gospodarki rolnej.

Podając powyższe nie trzeba zapominać, iż podaje je pismo oficjalne Sowieckie. Jeżeli uwzględnimy panujący terror i cenzurę prasową możemy zdać sobie jasno sprawę jaki jest los ludności polskiej w Mińszczyźnie, której nieśmiały głos tylko częściowy mógł znaleźć wyraz na Zjeździe komunistycznym pod okiem czczycząjki.

Hieny cmentarne.

KRADZIEŻ MUNDURU POLICYJNEGO I BIELIZNY ZE ZWŁOK POLICJANTA.

W sobotę wieczorem w Częstochowie wpłynęło do policji tamtejszej zameldowanie że grób policjanta Koceli, który zmarł trzy tygodnie temu na suchoty, nosi wyraźne ślady rozkopania. Wobec podejrzenia, że odar niowaną mogiłę rozkopali złodzieje cmentarni, w ub. poniedziałek udała się na cmentarz na Kulach specjalna komisja, w osobach pprokuratora Plucińskiego dr Petrykata komendanta policji nadkom. Kuczyńskiego i oficerów policji.

Po rozkopaniu grobu w obecności ko-

misji stwierdzono, że zwłoki w trumnie spoczywały nagie, gdyż rabusie cmentarni zdarli z nieboszczyka nietylko mundur policyjny i obuwie, ale również i bieliznę.

Czyn ten haniebny nasuwa podejrzenie, że możliwą jest rzecz, iż rozkopywanie świeżych mogił i ograbianie nieboszczyków przez wyzute z wiary i poczucia człowieczeństwa wyrodne indywidua, nie jest pierwszym wypadkiem, wobec czego zostało wdrożone energiczne dochodzenie śledcze, celem wytropienia złodziejskiej szajki hien cmentarnych.

Masowe ucieczki z Sowdepji.

POLACY BOJĄ SIĘ ZESŁANIA NA SYBERJĘ.

W ostatnich dniach, na poszczególnych odcinkach bataljonów Korpusu Ochrony Pogranicza, zdarzają się prawie codziennie wypadki masowego przechodzenia granicy do Polski przez całe rodziny włościan.

Zatrzymywani tłumaczą się w ten sposób, iż ucieczka do Polski jest jedynym ratunkiem przed nieuniknionem wysiedleniem na Syberję.

Okazuje się, że władze sowieckie wydały zarządzenie, by wysiedlanie polskich rodzin z pasa nadgranicznego zostało ukończono jeszcze przed 1 kwietnia, majątki wysię-

dlanych były skonfiskowane a byli właściciele wysłani na Syberję.

Tak więc chroniąc się przed zarządzeniem władz sowieckich, przechodzi naszą granicę codziennie po kilkanaście rodzin.

Pomiędzy niemi znajdują się często i rodziny rosyjskie, które w ten, lub inny sposób reagując na terror sowiecki, zostają wysiedlane narówni z Polakami.

Władze pograniczne znalazły się w niezwykle trudnym położeniu, gdyż muszą się zaopiekować uchodźcami, a nie posiadają specjalnych zarządzeń.

„Czerwona pomoc” we Lwowie.

POD PŁASZCZYKIEM POMOCY DLA WIEŹNIÓW POLITYCZNYCH, SZERZYLI PROPAGANDĘ KOMUNIZMU.

Donieśliśmy, już pokrótce o aresztowaniu we Lwowie 10 osób ze sfery komunistycznych. Ze względu na doniosłość sprawy umieszczono aresztantów w celach pojedynczo w celach przy ul. Jachowicza.

Obecnie możemy już podać bliższe szczegóły tej sprawy. Oto jak wiadomo istnieje w Moskwie „Centralna międzynarodowa organizacja dla pomocy rewolucjonistom (Mopr), która zajmuje się opie-

ką nad więźniami politycznymi we wszystkich państwach Europy. W Małopolsce wschodniej oraz na Wołyniu na terytorjum objętym działaniem Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy” instytucja ta działa pod nazwą „Czerwona Pomoc”, zajmując się oprócz akcji niesienia pomocy także wybitnie agitacją polityczną wśród więźniów oraz ich rodzin.

Półtę polityczna lwowska od dłuższego czasu poszukiwała członków i siedziby tej organizacji we Lwowie i dopiero onegdaj „nakryła ją” w mieszkaniu niejakiego Józefa Brücknera, przy ul. Furmańskiej 7. U Brücknera prezydium tego komitetu odbywało swe posiedzenie. W chwili, kiedy policja wkroczyła do mieszkania zastała komplet złożony z Iwana Wańtucha, słuchacza filozofii, już znanego ze „sprawy świętojurskiej”, Maksymiljana Bergnera, urzędnika prywatnego, Ożasza Schechtera, urz. pryw., Józefa Brücknera, urzędnika prywatnego i Filipa Szyszki, słuchacza filozofii. Ponadto zastano tam jeszcze dwu członków komitetu Józefa Zabawkę i Izraela Adlera. Dokonano natychmiast szeregu rewizji, przyczem w mieszkaniu Wańtucha zam. w „Hotelu Francuskim” znalaziono całą kancelarię „Mopru” i stosy tzw. „grypsów” t. j. listów pisanych przez więźniów komunistów z więzień w całej polsce. Treść tych listów jest szablonowa, pisane one były widać wskutek specjalnych instrukcji, albowiem wszystkie zawierają opis stosunków w więzieniach, oraz przebieg dochodzeń policyjnych tendencyjnie a w jaskrawy sposób opisanych dla celów agitacyjnych. Jak stwierdzono, część tych listów była już drukowana w polskich pismach komunistycznych, oraz w prasie sowieckiej. Ponadto miały być one materiałem dla interpelacji poselskich. Prócz „grypsów” znaleziono też wykazy statystyczne więźniów politycznych oraz ich rodzin, pobierających zasiłki z kasy „Czerwonej Pomocy”, a służące jako pokwitowania dla mocodawców i „finansistów” „Czerwonej Pomocy”.

Lwowska filja „Mopru” nie mogąc jawnie działać z obawy przed represjami, podszywała się bezprawnie pod firmę legalnego „Komitetu niesienia pomocy więźniom politycznym”, a jak nadmieniliśmy już żerując wśród mas robotniczych, nie ograniczała się jedynie do celów zakreślonych statutem „Czerwonej Pomocy”, lecz zajmowała się również agitacją wśród bezrobotnych, przyczem nie omieszkala wkręcać się w legalne stowarzyszenia młodzieży lewicowej.

Przedwczoraj ukończono dochodzenia wstępne, poczem całe „prezydium” składające się z pięciu indywiduów wymienionych uprzednio odstawiono do sądu karnego.

Sklep do wynajęcia

w doskonałym punkcie
Wiadomość u stróża Al. Kościuszki 41

JUR.

47.

Światła i cienie.

XI.

Pociąg zatrzymał się na małej stacji z przedziału jednego z wagonów wysiadł Olęcki. Był wczesny ranek kwietniowy i oprócz zasnętego dyżurnego ruchu i jakiegoś posługacza nikogo więcej na stacji nie było widać.

Przechodząc przez peron Olęcki rzucił wzrokiem poza niski drewniany płot, odgradzający podjazd od zabudowań stacyjnych.

Wczoraj rano zatelegrafował do Kalinowa, że właśnie dzisiaj rano przyjeżdża, więc prosi o przysłanie koni. Obawiał się tylko tego, aby telegram nie został zapóźno doręczony, w takim razie on zmuszony będzie tłuc się żydowską bryką taki kawał drogi.

Spoglądając więc na szereg bryk i wózków zgromadzonych u podjazdu stacyjnego Olęcki szukał oczyma, czy pomiędzy temi pojazdami nie dostrzeże zaprzęgu z Kalinowa.

Wreszcie oblicze jego rozjaśniło się, gdyż ujrzał powóz zaprzężony w parę rączych gniadych koni. Przeszedł więc szybko przez brudną salę stacyjną i znalazłszy się na podjeździe zapytał się.

— Czy to konie z Kalinowa?

— Tak proszę pana — odpowiedział stangret zdejmując czapkę.

Olęcki wszedł do powozu, konie ruszyły z kopyta i za chwilę stacja pozostała daleko z tyłu.

Pomimo, iż był dopiero początek wiosny dzień zapowiadał się niezwykle ciepły. Słońce szybko wznosiło się do góry i promienie jego z każdą nieomal minutą, stawały się coraz to więcej palące.

Droga ciągnęła się pomiędzy równymi polami, pokrytymi zielonemi niwami zbóż, a na horyzoncie widniały ciemne bory.

Olęcki patrząc na ciemną smugę lasów myślał.

— Tam poza temi lasami znajduje się Kalinowo, a w Kalinowie ona: Zośka — i pragnął w tej chwili, by u ramion wyrosły mu skrzydła.

— Lotem ptaka przedostać się do niej — wzdychał z cicha.

Wreszcie po blisko trzygodzinnej jeździe powóz skręcił w wysadzaną gęsto drzewami aleję i po chwili zatrzymał się przed dworem.

Olęcki wyskoczył z powozu i wbiegł po kamiennych schodach na werandę. Stał i rozejrzał się bacznie dookoła, a nie widząc nikogo skierował się ku drzwiom lecz w tym momencie drzwi rozwarły się nagle i na progu ukazała się Zośka.

Uśmiechnęła się radośnie i zarumieniona podała Olęckiemu obie ręce na powitanie.

Olęcki schwył wyciągnięte ku sobie ręce Zośki i podniósł do ust, pokrywając kolejno jedną to drugą rzesistemi pocałunkami.

Puścił wreszcie ręce Zośki, z zamiarem schwycenia swej narzeczonej w ramiona i wyciśnięcia gorącego pocałunku na jej ustach, lecz w tejże chwili rozległy się szybkie kroki i poza Zośką ukazała się panna Kalinowska.

— Dobrze, że pan przyjechał — mówiła witając się z Olęckim — bo Zośka od samego rana suszy mi głowę, że pan nie przyjedzie.

(d. j. n.)

ZYGZAKI

Elektrotechnik — budowniczym.

(Kwiatki św. Magistracego)

Na stanowisko Naczelnika Wydziału Budownictwa półmilionowego miasta Magistrat powołał od dn. 1 marca rb. inż. Juliana Brzozowskiego, dotychczasowego i długoletniego kierownika oddziału mającej się budować kolejki Łódź—Tomaszów.

Nominacja ta jest bardzo dziwną z tego względu że nowomianowany Naczelnik Wydziału tyle ma wspólnego z architekturą że jest... elektrotechnikiem.

P. Brzozowski jest inż. elektrotechnikiem, pracował krótko w Elektrowni miejskiej, również krótko w Zarządzie kolei elektr. dojazdowych, dość długo projektuje w Magistracie kolejkę dojazdową Łódź—Tomaszów, a w międzyczasie starał się, bezskutecznie, o skromną posadę w tramwajach miejskich.

Nie dziwiliśmy się, kiedy w 1924 r. Magistrat ogłosił konkurs na stanowisko Naczelnika budownictwa miejskiego, żądając od kandydatów 15-letniej praktyki w dziedzinie budownictwa na kierowniczych stanowiskach, boć to było słuszne żądanie. Ale na świecie wszystko się zmienia, przeto Magistrat w 1926 r. przyszedł do wniosku, że w Łodzi naczelnikiem budownictwa miejskiego może być nawet... elektrotechnik.

To tylko takie miesciny jak Lublin lub Kielce żądają od naczelnika budownictwa miejskiego fachowego wykształcenia i odpowiednich kwalifikacji. Łódź niema podobnych przesadów.

—oOo—

KRONIKA

KALENDARZYK.

Środa 10 marca, — 40 męczenników.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska .03 (lewa ofic.) otwarta od 6—8 wieczorem.

Wystawa:
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radiofon



(Park m.
Sienkiewicza,
wieża.)
Otwarta
od godz.
10-ej rano
do 23 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Ładna historia”.
Teatr Popularny „Ligia”.
Casino „Variete”.
Reduta „Królewski Lowelas”.
Luna „Robin Hood”.
Grand-Kino „Tyran własnej żony. Dwa strzały”.
Odeon „Maciste w piekle”.
Dom Ludowy „Rosita”.
Apollo „Golcy i skarby”.
Resursa „Duże w płomieniach”.
Miejski Kin. Oświat. „Odrodzona Polska”.

—oOo—

Wiadomości bieżące

DALSZE 50.000 ZŁOTYCH DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Z funduszu bezrobocia dowiadujemy się iż z sumy 150.000 złotych wyasygnowanych z min. skarbu na zapomogi na pozabawianych pracy pracowników umysłowych Łódź otrzymała znowu 50.000 złotych. Pozostałe kwoty jeszcze nie podzielono. (6)

W sprawie demonstracji i pochodów.

ZARZĄDZENIE KOMISARZA RZĄDU.

W dniu wczorajszym komisarz rządu na m. Łódź p. Iżycki wydał następującej treści rozporządzenie dotyczące demonstracji i pochodów:

„Wobec powtarzających się coraz częściej samorządnych demonstracji ulicznych przypominam, że w myśl istniejących przepisów o zgromadzeniach, odbycie zgromadzenia pod gołem niebem może nastąpić jedynie po uprzednim uzyskaniu zezwolenia komisariatu rządu.

Podania o takie zezwolenia muszą zawierać nazwiska i adresy przynajmniej dwóch organizatorów oraz porządek dnia samych zgromadzeń. Komisariat rządu udzieli odpowiedzi na takie podania w ciągu 48 godzin od chwili ich otrzymania.

Przepisy dotyczące zgromadzeń pod

gołem niebem, dotyczą również pochodów publicznych i demonstracji. W szczególności przy pochodach winien być przedłożony plan pochodu i uzyskane zezwolenie komisariatu rządu na odbycie pochodu w sposób w planie podany. Komisariat rządu może zarządzić ewentualnie zmiany w planie pochodu jeżeli uzna to za wskazane ze względu bezpieczeństwa lub porządku publicznego.

Zgromadzenia pod gołem niebem oraz pochody i demonstracje, odbywające się bez specjalnego pisemnego zezwolenia, są nielegalne i jako takie będą rozpraszane siłą przy pomocy wszelkich rozporządzalnych środków, a winni urządzania i udziału w nich będą pociągani do odpowiedzialności karnej”. (bip)

—oOo—

Nagroda za trudy.

ELEKTROWNIA OFIAROWAŁA 50.000 ZŁOTYCH DLA CZŁONKÓW ZARZĄDU MIASTA, KTÓRZY PONOSILI TRUDY PRZY ZAWIERANIU UMOWY.

Pisząc o fatalnej transakcji Miasta z Elektrownią i o skandalicznym oszukaniu państwa przy zawieraniu aktu rejentalnego między temi dwoma instytucjami zaznaczyliśmy że Magistrat zupełnie niesłusznie zubożył Miasto zrzekając się na rzecz Szwajcarskich Prusaków podatku na rzecz Miasta od zawartego układu.

Okazuje się że ta dziwna ustepliwość członków Zarządu Miasta względem pp. akcjonariuszy została przez tych ostatnich na-

leżycie oceniona. Oto Elektrownia przeznaczyła 50.000 złotych na „remunercje” dla tych członków Magistratu którzy ponieśli trudy przy zawieraniu umowy.

Ciekawem byłoby dowiedzieć się jak tę królewską gratyfikację podzielił między siebie Magistrat. Kto i ile dostał?

Według przypuszczeń osób zbliżonych do sfer magistrackich remunercje mają otrzynać dwaj panowie wiceprezydenci, p. inż. Berliner i p. inż. Brzozowski.

—oOo—

W bagnie rozpusty.

WYRODNA MATKA CZERPIE DOCHODY Z NIERZĄDU NIELETNICH CÓREK

Niejednokrotnie już karana była za kradzież Rozalja Matuszczak, bez stałego miejsca zamieszkania, to też policja znała ją dobrze, a jeszcze lepiej znał ją urząd obyczajowy.

Matuszczak bowiem uprawiała zawód nierząd, aczkolwiek posiadała w domu dwie córki, a mianowicie jedną starszą i drugą 16-letnią Salomeę.

Po pewnym czasie starsza córka, również zawarła zaszczytne znajomości i stała się zawodową prostytutką, a w końcu i Salomea poszła jej śladem, aczkolwiek czyniła to po kryjomu i nie „oficjalnie” w obawie przed policją obyczajową.

Tymczasem pewnego dnia przyprawdzono dziewczynkę do urzędu sanitarno-

obyczajowego, gdzie lekarz stwierdził u niej chorobę weneryczną, lecz po wyzdrowieniu powtarzało się to kilkakrotnie gdyż nie można było reglamentować, ponieważ wiek jej na to nie pozwalał.

Wzywana do urzędu obyczajowego matka nie zgadzała się na oddanie córki do domu wychowawczego, uważając, że jej „opieka” w zupełności wystarcza.

Tymczasem dalsze dochodzenia 4-ej brygady urzędu śledczego wykazały, że właśnie Rozalja Matuszczak pcha swą córkę do nierządu i czerpie z tego źródła zyski, wobec czego została ona aresztowana i osadzona w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego. (bip)

POŻYCZKI MIASTA NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.

Magistrat łódzki otrzymał pismo związku miast w sprawie specjalnych kredytów na prowadzenie robót inwestycyjnych. W piśmie tym związek miast komunikuje magistratowi łódzkiemu, że zwrócił się do min. skarbu oraz min. spr. wewn. z memorjałem w sprawie utworzenia specjalnego funduszu kredytowego dla miast. Miasta otrzymywałyby z tego funduszu pożyczki 4-6-letnie na prowadzenie robót inwestycyjnych, któreby pozwoliły zatrudnić bezrobotnych w tych miastach. Według opinii związków jest to narazie jedyna droga do opanowania obecnego kryzysu

WOJEWODA DAROWSKI ZABIEGA O PRZYSPIESZENIE ROBÓT KANALIZACYJNYCH.

W bieżącym tygodniu prześle p. wojew. Darowski specjalne memorjały, dotyczące podjęcia robót inwestycyjnych, a przede wszystkim prac kanalizacyjnych. Memorjały te skierowane będą do ministerstwa robót publicznych oraz min. pracy. W pierwszym rzędzie ustalone zostaną możliwości i szczegółowe projekty robót w poszczególnych ośrodkach okręgu łódzkiego. W memorjałach tych zawarte będą również postulaty kredytowe, związane z koniecznością uruchomienia tych robót.

Pogadanki ks. Oraczewskiego.

O czym ks. Oraczewski mówi i o czym nie mówi?

Już nie po raz pierwszy zawitał do Łodzi znakomity mówca i pierwszorzędnym artysta sceniczny ks. Cz. Oraczewski. W ostatnich czasach ks. Oraczewski odbywa długie i uciążliwe pielgrzymki wzdłuż i wszerz Polski nawiedzając większe i mniejsze miasta ze swymi pogadankami o aktualnej treści.

Ksiądz Oraczewski przez pewien czas bawił w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. Krótki pobyt w Nowym Świecie wywarł bardzo silny wpływ na psychikę i intelekt Czcigodnego Prelegenta: Ksiądz Oraczewski przejął się zasadami amerykan, zaczął myśleć ich sposobem jednym słowem zamerykanizował się. Amerykanizację ks. Oraczewskiego można streścić przytaczając popularną dewizę amerykanina zawartą w wyrażeniu „business is business” — „interes jest interesem”.

W odczytach ks. Oraczewskiego, szczególnie w odczytach wygłoszonych w lecie ubiegłego roku, wciąż na pierwsze czoło wybijają się uwielbienie dla kapitału i podziw dla ludzi, którzy go potrafią zdobyć.

Pogadanki ks. Oraczewskiego również nie możemy traktować inaczej jak chęć rozbicia businessu.

Ci którzy pośpieszyli w niedzielę na odczyt ks. Oraczewskiego do sali Filharmonii bardzo się zawiedli, bo nie usłyszeli odpowiedzi na pytanie, które dla nich było interesujące i na które w tytule odczytu ks. Oraczewski obiecywał dać odpowiedź.

Tytuł odczytu opiewał: „Czy potrzebny jest król w Polsce?”

Na odczycie a ściślej mówiąc na pogadance (bo tak raczej należałoby określić formę występów ks. Oraczewskiego) Czcigodny Prelegent poruszał najrozmaitsze zagadnienia, aż do kwestji ustroju państwowego włącznie, ale na żadne nie dał odpowiedzi gdyż jak się wyraził, chce by słuchacze przyszli na następny jego odczyt, na którym jakoby ma się Czcigodny Prelegent wypowiedzieć nieco jaśniej.

Czy ksiądz Oraczewski jest republikaninem, czy monarchistą? Na to pytanie chyba nie potrafiłby odpowiedzieć, żaden ze słuchaczy niedzielnego odczytu. Raz twierdził Czcigodny Prelegent że jest zdecydowanym monarchistą, następnie oświadczył że tylko warjat mógłby pragnąć zaprowadzenia monarchji w Polsce wreszcie zdecydował że w Polsce tylko człowiek o bardzo silnej ręce i silnej władzy może zaprowadzić ład i porządek.

Otóż ks. Oraczewski wziął się do komentowania księdza Piotra z III cz. „Dziadów” „Czcigodny Prelegent twierdzi że Mickiewicz jasnowidząco przewidział przyszłość Polski i że prawie wszystkie przepowiednie Mickiewicza sprawdziły się, a teraz właśnie, tada chwila sprawdzi się ostatnia przepowiednia, ta o „Zbawicielu Narodu” którego nazwisko ukrywa się pod kabalistyczną cyfrą 44.

Zdaniem ks. Oraczewskiego ten nowy władca Polski, dyktator „oparty o trzy korony” tada chwila ukaże się na widowni.

Kto on, — to obiecuje ks. Oraczewski wyjaśnić tym naiwnym słuchaczom którzy się zdecydowali przyjść na jego następny odczyt.

My trochę się domyślamy kogo Czcigodny Prelegent ma na myśli...

Że w poglądach politycznych ks. Oraczewskiego zaszła olbrzymia zmiana od chwili gdy ten polski Demostenes prowadził w roku 1919 tłum na Belweder przeciw Piłsudskiemu, o tem już zaznaczałem pisząc recenzję z poprzednich jego odczytów. Można snadnie przypuszczać że ks. Oraczewski, przetrząsnął się z jednej krańcowości w drugą. Nic dziwnego że teraz ks. Oraczewski go rąco się wypiera wszelkiej łączności z osławionym P.P.P. twierdząc, niezbyt zresztą słusznie, że ci którzy go oskarżali odwołali swój zarzut w komunikacie skierowanym do prasy przeprasząc ks. Oraczewskiego za posądzenie. Pomimo że piszący te słowa dość pilnie czytuje całą prasę polską jednakże przeoczył to rzekome „przeproszenie”...

W reklamach o swym odczycie, plakatowanych na rogach ulic ks. Oraczewski pomieścił przychylnie głosy prasy o jego odczytach.

Czytamy więc:

„Ks. Oraczewski jest mistrzem w panowaniu nad tłumami”.

Zgadza się z tem zupełnie. Ksiądz Oraczewski umie mówić i umie porwać słuchacza. Świetna wymowa, płynne wiążące się z sobą zdania, silny głos i ładny timbre, dobra poza i gest teatralny, wreszcie używanie a nawet nadużywanie frazesów, tanich efektów, które zawsze znajdują poklask u tłumów sprawiają że ksiądz Oraczewski jest „mistrzem w panowaniu nad tłumami”.

Ksiądz Oraczewski mówi bardzo barwnie i efektownie: rzuca dziesiątki nazwisk, przytacza starsze i trochę nowsze anegdotki — rzekomo wypadki z jego życia; cytuje autorów; opowiada wiele swoich i cudzych

przeżyć; dowcipkuje, ironizuje i bawi słuchacza.

Odczyt ks. Oraczewskiego to miła pogadanka świetnego causeura, który po dobrym obiadku zabawia słuchacza potracając nawet o tematy poważniejsze, zawsze jednak w formie żartobliwej.

Tylko że Czcigodny Prelegent tak znacznie lawiruje że nigdy na żadne pytanie interesujące słuchacza nie da konkretnej odpowiedzi. Frazes za frazesem nieraz nawet dowcipny (choć często bardzo oklepany) wiele efektownych zwrotów, ale poza tem nie.

Zresztą niektóre sprawy ksiądz Oraczewski ujmuje bardzo naiwnie nieomal dziecinnie.

Ks. Oraczewski mówi:

Ludzie żądają rozwiązania Sejmu i nowych wyborów. Tego nie można to jest rewolucja. Ale ludzie powinni prosić, błagać na kolanach aby posłowie się zredukowali.

Jak wyobraża sobie ks. Oraczewski dobrowolną redukcję ze strony posłów, w jaki sposób technicznie taka redukcja może być przeprowadzona to jest jego tajemnicą.

Słuchacze oklaskują ks. Oraczewskiego, bo jak już wyżej powiedziałem ks. Oraczewski operuje frazesami, które zawsze po klask znajdują. Czy jednak słuchacz oprócz doraźnego zadowolenia z posłuchania ładnego krasomówcy wyniesie jakąś głębszą korzyść, można mieć pewną wątpliwość.

Czy nie szkoda żeby tak świetny orator którego miejsce na kościelnej kazalnicy, marnował czas na występach w koncertowych salach?

Czy aby ksiądz Oraczewski dla spraw świeckich nie zaniedbuje obowiązków kapłańskich.

A to byłaby podwójna szkoda.

Z.

Ważne dla poborowych.

W sprawie granic wieku obowiązującego przy udzielaniu mężczyznom podlegającym powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej zezwoleń na zawarcie związku małżeńskiego, miejscowe władze wojskowe wyjaśniają:

a) uznani przy poborze za zdolnych do służby w wojsku stałym (kat. A) mają w czasie od przeglądu aż do chwili wezwołania uzyskać zezwolenie na zawarcie małżeństwa od właściwych PKU.

b) uznani przy poborze za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią lub bez broni (kat. C. i D.) od chwili wydania orzeczenia przez komisję poborową — o ile nie pełnią czynnej służby w wojsku mogą zawierać związki małżeńskie bez zezwolenia władz wojskowych.

c) uznani przy poborze za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej kat. E., od chwili wydania tego orzeczenia nie potrzebują zezwoleń władz wojskowych na zawarcie związku małżeńskiego.

d) zakwalifikowani przez komisję poborową jako czasowe niezdolni do służby w wojsku stałym (kat. B.) jako tacy, którzy nie uzyskali jeszcze ostatecznego określenia swego stosunku do służ-

by wojskowej, aż do chwili, gdy Komisja poborowa nie zaliczy ich ostatecznie do kat. A. C. D., lub E., obowiązani są uzyskać od władz wojskowych zezwolenie na zawarcie małżeństwa.

Prośbę o zezwolenie na zawarcie małżeństwa należy wnosić za pośrednictwem właściwych władz administracyjnych tj. w Łodzi przez komisariat rządowy, który opinuje każdą prośbę i stwierdza warunki, uzasadniające konieczność zawarcia związku małżeńskiego przed odbyciem służby obowiązkowej w szeregach. (o)

DODATKOWA KOMISJA DLA MĘŻCZYZN ROCZNIKÓW 1883—1904.

Jak nam komunikuje wydział wojskowy Komisariatu rządu, w dniach 18 marca i 8 kwietnia przy ul. Traugutta 10, odbędzie się komisja przeglądowa dla wszystkich mężczyzn roczników do 1883 do 1904, którzy dotychczas wogóle nie stawili przed komisją przeglądową, a są zarejestrowani w komisariacie rządu.

Terminy powyższe są już ostateczne i kto nie stawia się w ciągu tych dwóch dni, podlegać będzie odpowiedzialności w myśl ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej. (bip)

„Rozdziobią nas kruki, Wronki”...

Pierwszy dzień rozpraw o milionowe nadużycia w Monopolu Tytoniowym.

Kiedy w swoim czasie „Rozwój” na mocy dostarczonych mu wiarygodnych informacji, wystąpił pierwszy przeciwko dyrektorowi Wronce — na mieście podniósł się niesłychany gwałt przeciwko nam, iż szkalujemy najpoważniejsze jednostki, najwyższych dostojników Rzeczypospolitej. Większą ilość numerów naszego pisma, zwrócone, niektóre nawet z obelżywymi dopiskami, i z uwagami, że tego rodzaju „świadek” jak „Rozwój” nie powinien być tolerowany w takim mieście, jak Łódź...

Sam pan Wronka zażądał kategorycznie odwołania grożąc prokuratorja, aresztem, kryminałem...

A rezultat?

Po blisko półtora roku — mozolne śledztwo, ustaliło, że ten dostojnik, ten filar naszej Rzeczypospolitej, kradł jak zwykły zezimieszek i tych co chcieli mu w tych kradzieżach przeszkodzić, tych nielicznych uczciwych, wyrzucił na bruk, na głód i na poniewierkę...

Dzisiaj całe stado bo aż ośmiu Wronków siedzi pod kluczem i odpowie przed sprawiedliwością za swoje czyny.

I wszystko potoczy się po staremu... Grać będą inni tylko ostrożniej, — bo cały system demagogiczny Rzeczypospolitej przegnił, cały system domaga się gwałtownej reformy.

I to jaknajrychlej, bo „rozdziobią nas kruki, Wronki”.

W dniu wczorajszym rozpoczął się zatem w Sądzie Okręgowym wielki proces o milionowe nadużycia w Łódzkiej Państwowej Fabryce Wyrobów Tytoniowych (Monopolu Państwowego przy ul. Zagajnikowej nr. 34).

Na ławie oskarżonych zasiadło 12 osób.

OKRADLI SKARB PAŃSTWA NA MILJON STO TRZYDZIEŚCI SIĘDEK TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Akt oskarżenia zarzuca: Tadeuszowi Józefowi Wronce, lat 52, Marjanowi Ludwikowi Koldzie, lat 28, Zygmuntowi Feliksowi Świerczyńskiemu, lat 26, Janowi Ziąbekowi, lat 24, Kazimierzowi Łuszanowi Górskiemu, lat 30, Alfredu Podgórskiemu, lat 25, Władysławowi Franciszkowi Koldzie, lat 25, Pawłowi Dulewiczowi, lat 40, Ignacemu Krawskiemu, lat 28, Zygmuntowi Wdowiakowi, lat 25 i Adamowi Bejme, lat 33, to, że w okresie czasu od jesieni 1923 roku do dnia 28 kwietnia 1925 roku w Łodzi jako urzędnicy państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Łodzi, działając wiadomie wspólnie i po uprzednim porozumieniu się Adamem Krupskim, przez systematyczne nadużycia, dokonali tajnie w celu przywłaszczenia, zaboru znajdujących się z urzędu pod ich dozorem, wyrobów tytoniowych wartości ok. 1,137,000 złotych,

wyrządzając tym szkoda, powodując znaczny uszczerbek dla skarbu państwa.

Mieszkaniec m. Krakowa, Adam Krupski, lat 41, jest oskarżony o to, że w okresie czasu od jesieni 1923 roku do 28 kwietnia 1925 roku w Łodzi, po uprzednim porozumieniu się, działając świadomie wspólnie z wyżej wymienionymi urzędnikami, przez systematyczne kradzieże, dokonali tajnie w celu przywłaszczenia, zaboru wyrobów tytoniowych wartości ok. 1,137,000 złotych, stanowiących własność Skarbu Państwa.

Skład Sądu: przewodniczący: Wiceprezes Bronisław Witkowski, assesorowie: Sędziowie okręgowi Bolesław Witkowski i Antoni Ilmich.

Oskarża prokurator kameralny Marceł Wiśniewski.

Obronę wnoszą adwokaci: Stef. Kobyliński i Piotr Kon (ob. Wronki, Świerczyńskiego, Ziąbka i Podgórskiego), Władysław Dickstein (ob. Marj. Łuszanowski), R. Kempner (ob. Wład. Koldy i Krawski), Wład. Dziewiatowski-Gintowt

(ob. Pawła Dulewicza), D. Forelle (ob. Wdowiaka i Bejma) apl. adwok. Edward Krukowski (sabstyt. adw. Gollkonia i Cygańskiego) obr. z urzędu Adam Krupskiego.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 12 min. 45, w południe. Oskarżonych wprowadzono do sali już o 11-ej.

KTO ZACZ — KTO GO — ODZI.

Przewód sądowy rozpoczął się sprawdzaniem personalij. Dowiedzieliśmy się przy tej okazji, że nikt z oskarżonych nie posiada wyższego wykształcenia. Wronka skończył t. zw. Wyższą Szkołę Przemysłową w Krakowie (zawodowa szkoła średnia), zaś kontroler Jan Ziąbek był słuchaczem Akademii Handlowej; z 12 oskarżonych 6 pochodzi z b. zaboru austriackiego (dyrektor Wronka, Wice dyrektor Marjan Ludwik Kolda, starszy kontroler Monop. Tytoń, Zygmunt Feliks Świerczyński, kontroler Monop. Tytoń, Jan Ziąbek, magazynier fabryki tytoń, Władysław Kolda (brat Wicedyrektora) i Adam Krupski — szmugler tytoniu i główny odbiorca „na lewo”, de nomine — rzeźnik — wedli niarz i i 6 z b. zaboru rosyjskiego (kancelista Kazimierz Lucjan Górski, woźny Ignacy Krajewski, majster elektrowerkmistrz Paweł Dulewicz, majstrowie tytoniowi: Adam Bejma i Zygmunt Wdowiak i kontroler Alfred Podgórski.)

Po sprawdzeniu personalij sąd przystąpił do sprawdzenia obecności wezwanych na rozprawę świadków i biegłych.

Okazało się, że biegły Werner urzędnik Dyrekcji Monopolu Tytoniowego w Warszawie) już po otrzymaniu dnia 26 lutego wezwania na rozprawę sądową dnia 2 marca wyjechał za granicę. Chodziło o to, czy złożone przez niego w toku śledztwa zeznanie, może być odczytane. Obrona w osobach adwokatów Kobylińskiego i Dicksteina opowiadała przeciw odczytaniu pomienionego zeznania — ekspertyzy. Prokurator popierał swój wniosek o odczytanie.

Sąd przychylając się do wniosku prokuratora postanowił pomienione zeznanie odczytać.

Cały szereg świadków na rozprawę się nie stawiło, między innymi kilku świadków obrony. Nie których swoich świadków obrona się rzekła. Świadców tych sąd wykreślił z listy świadków, pozostałych, którzy niestawili swego nie usprawiedliwili, sąd ukarał grzywną.

CZY PROKURATORJA GENERALNA MA PRAWO WYSTĄPIĆ JAKO POWÓD CYWILNY?

Po załatwieniu tych czynności przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi interesów Skarbu Państwa referendarzowi Prokuratorji Generalnej Andrzejowi Kramsztykowi. Wnosił on o uznanie Prokuratorji Generalnej Rzecz. P. za powódą cywilnego w sprawie. Oświadczył dalej, że sumy powództwa nie określa, nie chce sobie zamykać mniejszą cyfrą być może większych pretensji; być może przecież, że suma rozszerzenia będzie większa, niż w akcie oskarżenia.

Obronca adw. Dickstein opowiadał przeciw do

puszczeniu Prokuratorji Generalnej Rzecz. P. do sprawy w charakterze powoda cywilnego; Żąda nie powoda powinny być określone co do istoty i wysokości. Powinno się powiedzieć czego, ile, i od kogo się żąda.

Adw. Kobyliński twierdził, że podania Prokur. Gen. Rz. P., w zadnym razie nie można uznać za skargę powodową; a przecież do wszelkich powództw cywilnych w procesie karnym stosuje się Ustawa Postęp. Cywilnego.

„Ponieważ zapóźno jest dziś uzupełniać lub poprawiać, przeto wnoszę o odmówienie żądań Prokuratorji”, zakończył adw. Kobyliński.

Pełnomocnik Prokuratorji powołał się na sze reg orzeczeń b. Senatu Rosyjskiego i Orzeczeń Sądu Najwyższego, oraz na jurysprudencję polską i wykazał, że oświadczenie prokuratorji o wzięciu udziału w procesie jest wystarczające.

Ponieważ początkiem rozprawy jest odczytanie aktu oskarżenia, a sąd do tej czynności jeszcze nie przystąpił, „ze względów ostrożności” zgłasza powództwo cywilne przeciwko wszystkim oskarżonym, z konkluzją: zasądzić od wszystkich oskarżonych solidarnie, tyle, ile okaże się w toku procesu, że skradli na szkodę Skarbu Państwa.

Adw. Hofmokr wnosł o odczytanie skargi powodowej Prok. Gen. Rz. P.

Przewodniczący wiceprezes Witkowski odczytuje skargę.

Prokurator Wilecki wnosł o uwzględnienie żądania Prokuratorji Gen. — Prokuratorja nie oznaczyła ściśle wysokości powództwa. Jedynie, że tej przyczyny, że szkody wyrządzone skarbowi po zbadaniu świadków, biegłych i przejrzenia ksiąg okazały się niewątpliwie większe, aniżeli wymienione w akcie oskarżenia; ponieważ z mocy art. 306 i 7, U.P.K. powództwo cywilne w procesie karnym można zameldować i ustnie, wnosł o dopuszczenie Prokur. Gen. do sprawy w charakterze pow. cywiln.

O godz. 2 min. 10 Sąd zarządza krótką przerwę, po której przewodniczący ogłasza, że

z uwagi na to,

- 1) że U.P.C. nie określa formy powództwa
- 2) że w zgłoszonym powództwie są wymienione osoby, przeciwko którym zostało ono zgłoszone,
- 3) że w powództwie wskazane są motywy, dla których prokurator w obecnej chwili nie może określić wartości powództwa. postanowił uznać Prokuratorję Gener. Rz. P. za powoda cywilnego w sprawie.

Następnie przewodniczący ogłasza, że świadkowie, będą badani grupami w okresie 7-dniowym, nie wyłączając niedziel.

O godzinie 4 Sąd zarządza przerwę.

O godz. 5 min. 30 przewodniczący odczytuje akt oskarżenia. Trwa to do godz. 8 wiecz. Potem sąd przystępuje do badania oskarżonych.

Godz. 8 min. 30 rozprawa trwa. Dalszy ciąg podamy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

TK.

POBOROWI ROCZNIKA 1904 OTRZYMALI WEZWANIA.

Jak się dowiadujemy dotychczas otrzymali już wezwania oraz podróżne doklimenty wszyscy poborowi rocznika 1904, którzy jesienią roku zeszłego nie zostali wcieleni do szeregów. Wyżej wspomniani zostaną wcieleni do kadry armji do końca b. mies. Obecnie już bardzo wielu wyjechało do przeznaczonych oddziałów. (U)

„DZIENNIK ZARZĄDU M. ŁODZI”.

Wyszedł z druku Nr. 10 (337) „Dziennika Zarządu” m. Łodzi. Numer ten, składający się z 24 stron druku zawiera: Zamierzenia skarbowe Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1926 — przemówienie wygłoszone przez p. prezydenta miasta M. Cynarskiego na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 4 lutego rb.; dział sprawozdawczy:

protokoły specjalnych posiedzeń Rady Miejskiej z dnia 6 i 8 lutego rb.; uzupełnienie do protokołu Rady Miejskiej z dnia 17 grudnia ub. r.; ruch służbowy; kronikę miejską; z życia miast polskich oraz ruch wydawniczy.

Adres Redakcji i Administracji: Plac Wolności 14, II piętro, telefon 28-00.

PRZED DECYZJĄ LEKARZY KASOWYCH.

Jak już donosiliśmy, zarząd Kasy Chorych odrzucił kontrpropozycje lekarzy kasowych co do redukcji godzin pracy wzamian redukcji personalnej lekarzy kasowych.

Związek lekarzy po otrzymaniu oficjalnej odpowiedzi od zarządu Kasy Chorych odbędzie nadzwyczajne posiedzenie w czwartek i zapadną ostateczne uchwały

ZE ZWIĄZKU LUDOWO NARODOWEGO.

Referat na temat „Demokratyczny Ustrój Polski a projekty monarchistyczne”, nie wygłoszony przez p. posła K. Chądzyńskiego na ostatnim zebraniu Zw. Lud. Narod. z powodu posiedzenia sejmowego, zostanie wygłoszony w powyższej przyczynie dziś t. j. w środę dnia 10 marca r. b. w lokalu Zw. Lud. Narod. Nawrot 36, o godz. 7 m 30 wieczór.

O liczne przybycie na zebranie uprasza się wszystkich członków i sympatyków Zw. Lud. Narodowego.

BEZROBOTNE TKACZKI WINNE SIĘ ZGŁOSIĆ DO DNIA 16 B. M.

Jak już donosiliśmy Misja Francuska w Poznaniu nadesłała zapotrzebowanie do tutejszego P. U. P. P. na 3 rodziny w takim składzie, któreby dostarczyły 12 osób obeznanych z tkactwem, ewentualnie mogłyby być mężczyźni samotni tkacze lub samotne tkaczki. Wyżej wspomniane zapotrzebowanie jest ważne do dnia 16 b. m., przyrzeczem zainteresowani winni zgłaszać się do wyżej wspomnianego Urzędu przy ul. Al. Kościuszki Nr. 9.

KONFERENCJA W ŁÓDZKIEJ IZBIE SKARBOWEJ Z UDZIAŁEM INSPEKTORA MINISTERJALNEGO BOMBELSKIEGO.

W dniu wczorajszym przyjechał z ramienia Ministerstwa Skarbu do Łódzkiej Izby skarbowej inspektor ministerjalny p. Bombelski, z inicjatywy którego zwołana została natychmiast konferencja wszystkich naczelników urzędów w celu wyjaśnienia, jak stosować nową ustawę o podatku przemysłowym (obrotowym), wobec zbliżającego się terminu wymiaru tego podatku za II-gie półrocze 1925 roku.

Na konferencji uzgodniono wyniki z interpretacji ustawy rozbieżności. (o)

OLBRZYMIE ZAMÓWIENIA DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO DO PERSJI I NA DAŁSZY WSCHÓD.

W wyniku długotrwałych pertraktacji Tow. skt. wełnianej manufaktury w Tomaszowie Mazowieckim p. f. „Franciszek Piesch” uzyskuje odbiorców na Dalekim Wschodzie. Rokowania te zakończone zostały otrzymaniem znaczniejszych zamówień na wyroby z wełny zgrzebnej oraz czesankowej. Największe zamówienia otrzymano dla Persji i Turcji, przyczem odbiorcy tureccy, jako ostateczny termin dostawy oznaczyli 15 III 27 r. Na skutek uzyskania tych znacznych zamówień do Turcji i Persji oraz w związku z podjęciem rokowań z Japonją, dotyczących znaczniejszych ilości materiałów czesankowych, które to rokowania znajdują się na dobrej drodze-fabryka ma za pewnioną pracę bez przerwy na cały rok. Spowodowało to dalszą poprawę sytuacji w przemyśle włókienniczym, gdyż fabryka pracować ma przez 6 dni w tygodniu na 2 zmiany, 2 godziny dziennie nadetatowo.

ZEBRANIE MAJSTRÓW TKACKICH I WYKONCZALNICZYCH.

W przyszłym tygodniu w sobotę o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Pańskiej 74, odbędzie się zebranie Związku Sekcji Majstrów Tkackich i wykończalniczych. Na zebraniu będą omawiane sprawy ostatnich zatargów w niektórych fabrykach pomiędzy właścicielami a majstrami. (U)

Elektrownia - dla Szwajcarów a nie dla konsumentów.

Nowy zarząd elektrowni łódzkiej, co pewien czas wprowadza „reformy”, mające na celu nie jak na Zachodzie wygodę klienta, ale wprost przeciwnie narażanie go na straty pieniężne i czasu. Po jednej „udanej inowacji” polegającej na dzieleniu konsumentów na dwie kategorie, z których jedna w domu natychmiast po przyjsciu inkasenta reguluje rachunek i płaci dlatego za kilowatt 60 groszy i drugą która nie jest w sta-

nie natychmiast zapłacić, ci właśnie płacą po 62 grosze za kilowatt i muszą wystać na kolejce parę godzin, żeby raczono przyjąć od nich pieniądze. A biada temu, kto nie zapłaci w terminie, nieubłagany monter na skutek dyspozycji elektrowni wylacza światło. A teraz wprowadzono nową reformę, polegającą na tem, że „biedna elektrownia” przerzuciła ciężar opłaty stemplowej z każdego rachunku na konsumenta. (o)

CO WARTO SĄ ZAPEWNIENIA GAZOWNI ŁÓDZKIEJ.

Gazownia łódzka, która w roku ubiegłym zupełnie niespodziewanie wprowadziła opłatę 2 złotych za koszty administracyjne, doliczane do każdego rachunku miała to za rządzenie cofnąć od 1 stycznia roku b., a to wobec powszechnego oburzenia. Tymczasem zarząd gazowni zmniejszył tylko opłatę za koszty administracyjne do 1 złotego. Czy to jest w porządku? (o)

Z WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

Zarząd Okręgowy Kolegium Organizacji stałe jednodniowe prelekcje dla organizatorów w Włocławku, celem ich dokształcenia a tem samem podniesienia muzyki kościelnej w diecezji skonstatował jaknajlepsze wyniki z owych prelekcji. Tem zachęcony, podobne prelekcje zamierza urządzić i wprowadzić w różnych punktach diecezji. Pierwsze takie prelekcje odbędą się w Sieradzu dnia 16 marca w sali ogniowej. (U)

ZE STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

Jutro (w czwartek) dnia 11 bm. o godzinie 5 pop. w sali Tow. Kredytowego przy ul. Pomorskiej Nr. 21, odbędzie się Ogólne Roczne Zebranie członków Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym.

1) Zagajenie, 2) Wybór Prezydium 3) Sprawozdanie z działalności Zarządu, sprawozdanie finansowe za 1925 r. oraz preliminarz budżetu na rok 1926 4) Dyskusje 5) Wybory nowego Zarządu Komisji Rewizyjnej i Wolne wnioski.

ZALEGŁE EMERYTURY BĘDĄ WYPŁACANE NIEZWŁOCZNIE.

Jak się dowiadujemy tutejsze urzędy otrzymały okólnik władz centralnych, w którym została uregulowana sprawa w wypadkach zaległości emerytur. Zaległości będą wypłacane niezwłocznie. (o)

PRZYJAZD PROFESORA BOUGLE.

Towarzystwo przyjaciół Francji w Łodzi, otrzymało zawiadomienie, iż w dniu 13-go marca r. b. to jest w sobotę przybędzie do Łodzi profesor Sorbony Paryskiej, p. Bougle, który wygłosi odczyt o wielkim ekonomicie francuskim Saint-Simon.

Odczyt odbędzie się w sali Kasyna Oficerskiego przy ul. Aleja Kościuszki Nr. 4, o godz. 6-tej wiecz.

Jak wiadomo odczyt powyższy miał się odbyć w dniu 25-go ub. miesiąca, lecz z powodu choroby wyżej wspomnianego profesora odbędzie się w sobotę.

Przewodniczącą wyżej wspomnianego

Towarzystwa wojewodzina Darowska rozesała zaproszenia do wszystkich instytucji społecznych i organizacji zawodowych w celu wzięcia udziału jaknajliczniejszego w odczycie. (U)

NARESZCIE ZLIKWIDOWANO STRAJK KELNERÓW.

W dniu wczorajszym kelnerzy przystąpili do pracy w restauracji: Tivoli, Teatralnej, Hotelu Polskim. Przystąpiono warunkowo do pracy t. j. kelnerzy zgodzili się na zapisywanie 10 proc. do rachunków, zawieszając w ten sposób swą akcję do miesiąca maja, w którym to czasie w Warszawie w min. pracy odbędzie się konferencja celem podpisania umowy zbiorowej na całą Rzeczpospolitą i na której to związek kelnerów poruszy sprawę doliczania 10 proc. do rachunków.

BUCH W SZPITALU ANNY-MARJI

Zarząd szpitala Anny-Marji podaje do wiadomości, co następuje:

„W roku 1924—i 1925—ym przebywało w szpitalu Anny-Marji przeciętnie 151 dzieci dziennie, dni szpitalnych było w 1925—ym — 55,181. Porad w przychodniach szpitalnych udzielono w ostatnim roku — 9610.

Obecnie, z powodu ograniczenia łóżek przez Magistrat oraz Kasę Chorych, przeciętna ilość chorych wynosi w ostatnich miesiącach br. — 112 dzieci dziennie, pomimo, że liczba chorych dzieci na mieście jest bardzo znaczna. Kasa Chorych ograniczyła oddawanie dzieci do szpitala do tego stopnia, że przesyła tylko bardzo ciężkie stany, często już beznadziejne.

Wobec takiego stanu, Zarząd szpitala był zmuszony zamknąć 2 oddziały i zwolnić część personelu.

UKAZANIE SIĘ NOWEGO GATUNKU WYROBÓW TYTONIOWYCH.

Amatorzy papierosów znaleźli w tych dniach nową rozrywkę dla siebie w nowym gatunku papierosów damskich, jakie się znalazły w tych dniach w sklepach łódzkich. Jest to luksusowy papieros damski z ustnikiem i złotą oprawką. Gatunek ten nazywa się „Złota Pani”. (o)

CZARNA KAWA OPEROWA.

Planowana przez komitet na dzień 9 b. m. czarna kawa w sali Grand Cafe uległa odroczeniu na dzień 16 b. m., a to z przyczyny urządzania w tym czasie od 7—14 b. m. tygodnia na rzecz bezrobotnych.

Myśl zorganizowania czarnej kawy artystycznej będącej rodzajem wielkiego towarzyskiego wieczoru, pełnego humoru i beztroski budzi wielkie zainteresowanie, zarówno z uwagi na dobór osób mających być zaproszonymi, jak i na świetny program wieczoru, przeplatany atrakcjami i niespodziankami.

ZE ZW. HARCERSTWA POLSKIEGO.

Zarząd Oddziału Łódzkiego Związku Harcerstwa Polskiego, starając się ciągle o zdobycie stałych funduszy dla prowadzenia pracy wychowawczej nad młodzieżą, uzyskał w ostatnich czasach kolekturę klasycznej loterii państwowej. Wszyscy sympatycy idei harcerskiej powinni nabywać losy XIII loterii państwowej w sekretaracie Zarządu-Ewangelicka 9 codziennie od godziny 17 do 20.—Osobom, które zgłoszą zamówienia telefonem nr. 3491, losy będą przesłane do domów.

—o—o—o—

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś, środa, przedstawienie po cenach najniższych „Ładna historia” z Zofią Czaplińską i Marią Malicką.

Jutro, czwartek, bezwzględnie ostatnie powtórzenie „Ładnej historii” z Czaplińską i Malicką. Ceny niższe.

W piątek wskutek niedyspozycji p. Izy Kozłowskiej zamiast „Lekkomyślniej siostry” dany będzie nadprogramowo raz jeden jeszcze potężny dramat historyczny Bernarda Shaw „Święta Joanna” z Marią Malicką w roli tytułowej. Ceny najniższe (od 40 groszy do 4 zł).

TEATR POPULARNY.

Dziś w środę i dni następnych o godz. 8,30 wieczorem grana stale przy wypełnionej widowni „Ligja” tragedia w 8 obrazach J. Barreta na tle powieści „Quo Vadis” H. Sienkiewicza.

Bilety (na cały tydzień naprzód) nabywać można codziennie od godz. 12-3 i od 5-10 wieczorem.

„LIGJA” DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Teatr Popularny grać będzie w nadchodzącą sobotę dnia 13 i przyszłą środę dnia 17 marca o godz. 4 po południu „Ligję” J. Barreta z powieści H. Sienkiewicza „Quo Vadis” w odpowiednim opracowaniu dla

młodzieży szkolnej. Bilety wcześniej zamać można (zbiorowo) w kancelarii teatru codziennie od godz. 11-ej do 3-ej i od 7-ej do 10 wieczorem. Ceny biletów najniższe (od 30 gr. do 150).

Lwowski teatr „Semafor” w „Scali”.

Semafor, to sygnał kolejowy, zamykający i otwierający tory. Teatr „Semafor” zawdzięcza na zwał swą tendencję zamykania drogi wszystkiemu co stare — a otwierania jej wszelkim nowym poczynaniom w dziedzinie teatru typu „Miniature”. Odmienne od wszystkich teatrzyków, dla których repertuar ad hoc stwarzano — szukał „Semafor” sposobów inscenizacji najbardziej wartościowych utworów poetyckich, epickich i drobnych rzeczy dramatycznych.

Teatr „Semafor” powstał przed kilku miesiącami we Lwowie z inicjatywy znanego literata St. Maykowskiego i reżysera J. Mayena.

Dekoracje i kostiumy projektowali poza kierownikiem plastycznym Mackiewiczem czasowo malarze pp: Mund i Kleinmann.

Zespół, który zjeżdża do Łodzi jest doskonale zgrany i składa się w części z aktorów już doświadczonych, którzy nabytą rutynę chętnie oddali na rzecz nowych sposobów pracy, częścią z sił młodych, pełnych zapału i talentu. Nie wypowiadamy się o ich wartości przed oceną ich pracy przez recenzję.

Na pierwszy program „Semafora” złoży się szereg drobnych punktów, między innymi Jasieńskiego dialog — „Człowiek i maszyna” — rzecz o wysokim napięciu myślowym, pisana ładnym i oryginalnym wierszem, „Rachunek” — Tuwima ujęty jest nie jako recytacja, a jako „monolog”, oparty prócz słowa o mimikę i gest. Karpińskiego fragment z — „Laury i Filona” — obramowany jest prologiem i epilogiem J. Mayena, który w cie

kawy sposób wprowadza widza w piękno tej zapomnianej sielanki. Rozłożone na dialog, a tak w Krakowie popularne — „Nowinki” — Boya, następnie najpopularniejsza piosenka ludowa „Miała” — „haha koguta” — wykonana w duecie i inscenizowana (kwintet), inscenizacja jednej z najpiękniejszych pieśni folkloru żydowskiego „Na przypieku” i inne.

Skrzynka do listów.

SZANOWNA REDAKCJO!

Z niezmiernym zdziwieniem przeczytałam między innymi jedną z odpowiedzi na ankietę: „Monarchja czy Republika”, podpisaną moim imieniem i nazwiskiem. Przypuszczam, że padłam w tym wypadku ofiarą jakiegoś niesmacznego żartu, gdyż w tej sprawie żadnego listu do Szanownej Redakcji nie wysyłałam, a poza to stoję o tyle daleko od biegu życia politycznego, że nie czułabym się w prawie zabierać głosu w tych sprawach. W nadziei, że szanowna redakcja umieści moje oświadczenie, łączę wyrazy poważania

Irena Horecka

art. dram.

Grand Hotel Nr. 15.

2 pokoje z kuchnią

z wszelkimi wygodami wśródmiejscu do wynajęcia wprost od gospodarza wiadomość Al. Kościuszki 41 stróż wskaże.

BEZ NAJMNIJSZEGO RYZYKA!

Każdemu premja zapewniona!

Fabryka Cukrów
i Czekolady

Karol Gostomski i S-ka

swoim konsumentom przeznaczają 30,000 premji, a mianowicie:

5 KRÓW MLECZNYCH, 5 BIUREK AMER. ZALUZZOWYCH, 5 MASZYN DO SZYCIA, 5 PRZEJAZDÓW DO GIECHOCINKA II KL. W OBIE STRONY Z PRAWEM KORZYSTANIA Z 2 TYGOD. POBYTU W I-SZORZĘDNYM PENSJONACIE. 5 PRZEJAZDÓW DO KRYNICY II. KL. W OBIE STRONY Z PRAWEM KORZYSTANIA Z 2 TYGOD. POBYTU W I-SZORZĘDNYM PENSJONACIE.

5 pokoi. pojedynczych na letnisko na całe lato
5 rowerów,
5 kuponów towaru najlepszego na garnitur po 3 mtr.
5 kuponów towaru na kostiumy domskie po 3 metry.
15 par nieprzemakalnych,
15 par (butów) kamaszy najlepszych,

45 sztuk białego towaru po 17 mtr.
90 odcinków po 6 chusteczek do nosa.
150 odcinków po 3 ręczniki,
75 sukien letnich,
15 zegarków złotych,
90 zegarków męskich i damskich.
30 serwisów stoł. na 6 osób, każdy,

30 papierosnic srebrnych,
450 platerów różnych,
150 gęsi żywych,
100 szynki od 3-ich do 5-ciu kilo,
100 kóp jaj,
400 premji cukru po 3 kg.
400 premji maki po 5 kg.

bombonierki, komplety manikur, wazoniki perfumy, mydła czekolada Tatrzańska 200 gr. oraz cały szereg innych wartościowych fantów.

Każda tabliczka wyborowej czekolady „PREMJOWA TARZANSKA” posiada jeden kupon.

Posiadacz 9-ciu kuponów może nabyć 10-tą tabliczkę czekolady „PREMJOWEJ TARZANSKIEJ” w firmie B. GOSTOMSKI, PIOTRKOWSKA 76, w której bezwzględnie znajdzie jedną z wyżej wymienionych premji.

Cena tabliczki „Premjowej Tatrzańskiej” zł. 1.20.

Uwaga! Zadzajcie czekoladę „Premjową Tatrzańską” we wszystkich sklepach.

Uwaga! Posiadając 9 kuponów kup 10 tabliczkę „Premjowej Tatrzańskiej” w firmie B. Gostomski, Piotrkowska № 76, gdzie natychmiast otrzymasz premję

Sala Filharmonii.

Dziś o g. 8.30 w.

powtórzenie premjery

tytułu „Ligja” z 1.50 do 5.— do na
Dzień w kasie Filharmonii.

ALFREDO

UFERINI

ze
swoim
zespołem

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 1.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski, Piotrkowska 186.

BIURO PROŚB I PORAD PRAWNYCH:

Rzeźnik Krucza 24.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10, tel. 30-27.

INSTRUMENTY MUZYCZNE (I REPERACJE)

Boniewicz, Targowa 38.

ZAKŁADY TAPICERSKO-DEKORACYJNE:

F. Drozdowski i S-ka Nawrot 23.

MECHANICZNE WARSZTATY SAMOCHODOWE:

„Samochód” Nowo-Zarzeńska Nr. 44.

SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH:

F. Śmiałkowski Kilińskiego 163.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Szmidt Rzgowska 16.

Polowski Obłęgowska 5.

Pyśnicki Radwańska 11.

Bajer Rzgowska 63.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwalska Golca 9.

WYTWÓRNIE CUKRÓW:

Statkiewicz Chłodna 11.

SKŁADY PASZY:

Kaczmarek Brzezińska 106.

SKŁADY WĘGLA I DRZEWA:

Błocisz Brzezińska 24.

MASARNIE:

Stępczyński Słowiańska 16.

Szadkowski Kilińskiego 153.

Biernacki Ogródowa 52.

Dziekanowski Brzezińska 47.

Kopczyński Franciszkańska 47.

Zielińska Zgierska 128.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Pasiak Kątna 24.

M. Adamczyk Skierniewicka 11.

T. Walla Słowiańska 18.

J. Łędziewicz Skierniewicka 6.

A. Gosiński Suwalska 9.

M. Kowalewska Nowo-Zarzeńska 14.

Retelewski Franciszkańska 66.

Ostrowski Łagiewnicka 23.

Domański Zawiszy 27.

Maćkowiak Przedzalniana 88.

RESTAURACJE:

Oleszczuk Zgierska 75.

Kuciński Franciszkańska 33.

Wilmański Zachodnia 11.

SKŁAD TRUMIEN:

Buczkowski Kościelna 5.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majewski Konstantynowska 22.

ZAKŁAD KOMINIARSKI:

Klim Brzezińska 108.

PRACOWNIE STOLARSKIE:

Kwiatkowski Łagiewnicka 48.

Buda Zgierska 79.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Kubiak Wólczańska 168.

Cieplucha Piotrkowska 17, stolarnia mech.

PIEKARNIE:

Pawłowski Zgierska 77.

Krusz Brzezińska 68.

Zapędowski Bałucki Rynek 3.

Kaczmarowski Franciszkańska 52.

Suliński Marysińska 9.

Pacalowski Zgierska 57.

Kotlicki Zgierska 111.

HURTOWNIE WÓDEK:

Heleniak (Patria) Brzezińska 39.

PRACOWNIE OBUWIA:

Ziomek Senatorska 8.

PRALNIA CHEMICZNA I FARBARNIA:

Durezyński Brzezińska 5, Filja Pomorska 22.

PIWIARNIE:

Gorzkowski ul. Marysińska 24.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

Radwańska ul. Zgierska 24.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jak z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po agajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy tej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące

w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Zakład krawiecki damski

I. MOSZKOWICZ

Zawadzka 22, Tel. 37-30. 1270-

Komunikuje niniejszym Sz. Klienci iż z powodu kryzysu wykonywa wszelkie zlecenia po cenach niższych.

Nadeszły już na nowsze modele na sezon wiosenny i letni

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i mechanizmu. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej

Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska) Nr 89, m. 8, obok poczty). 53

Upolne ogłoszenia

Kupno sprzedaż:

A! Pani dzisiaj bez koszulki! Wielki wybór damskiej i męskiej bielizny, pończoch, skarpetek, krawaty. Pracuję na raty. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44 1223-9

A! Upięszajcie wasze pokoje! Firanki od metra odpasowane, Kapy pluszowe, pikowe gobelinowe kolory wawowe, podpinka. Pracuję na raty. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44 1223-9

Motor na nalię 5-konną, okazję nie do sprzedania 6-ty Sierpnia 4, m. —. 663-3

Samochód (Landolet) marki „Tatra” 6 osobowy z licznikiem, mało używany do sprzedania Zielona 44, garaż o 12 do 2 w pol. 505-1

Sprzedam tremo, otomane, krzesła, szafy, stół, łóżka, ul. Piotrkowska 189-9. 676-4

Kupię Forda używanego. Ołtęty z podaniem ceny i adresu do adm. Rozwoju pod „S. K.” 687-2

6 morg przy tramwaju sprzedam Zdzierz Pośrednik Łęczyska 67, Du br. 702-2

Sprzedam ubranie damskie, torebki, nożyki do cięć, ul. Kilińskiego 85-2 690-1

Piekarnię kompletnie urządzoną w pełnym biegu sprzedam Janczak ul. Sosnowa Nr 8. 696-3

Sprzedam lub wydzierżawię plac 40x72 od zaraz Kilińskiego 83-2. 691-1

Sprzedam 18 morg zabudowania, ogród przy tramwaju. Zdzierz Pośrednik Łęczyska 67, Dubek. 701-2

zajęcie taniol Forten an do sprzedania Włocławek ab a nice Restauracja B. Piątkowski. 699-3

A! A! Wprzedaż mebli, dywanów, łóżek metalowych o cenach i najniższych Magazyn Mebli Piotrkowska 116 I piętro front tel. 21-61. 693-6

Sklep bez mieszkania nadaje się na sprzedaż interes handlowy sprzedam Pomorska Nr 75. 64-3

Różne:

Akuszerek doktor Chylewski, ul. Główna 51, przyjmuje 5-7 wieczorem. ceny lecznicowe. 377-14

poszukuje pokoju umiarkowanego z niekrepującą em wejściem niezbyt daleko od Al. Kościuszki Ołtęty sub „K. L.” do Rozwoju 7-1

poszukuje spódnicy do o b rze prosperującego sklepu spożywczego o z pracą i praktyką oraz z gotówką zł. 1,500 Wład. Rzgowska 127, skład o palu. 634-5

Magie korbowe i na silę elektryczną w rabinia „B. Kopczyński” Ródzeczna 33. 680-5

Służąca do wszystkich o potrzebną Przejazd 46. Wągrowa od 2 4 685 3

potrzebna zdolna drobiazdzianka i chemiczarka ul. Konstantynowska 36, pralnia. 686-3

potrzebna służąca do wszystkich Kilińskiego 112, Węgner. 67-1

potrzebna uczciwa służąca do wszystkiego Al. Kościuszki 32, m. 2. 698-1

potrzebny chłopiec do szewca Kopernika Nr 8. 695-1

potrzebna do małego gospodarstwa służąca, znająca się na kuchni. Kilińskiego 152, pracownia „Jadwiga” 692-1

potrzebna służąca do pralni ul. Zielona 28 2-

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz; duże litery 5 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wierszy — wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielone na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydnowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwoj, można zamawiać w Zgiersu u „Lucha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 850; miesięcznie — 30 — 2

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski

Właściciel T. Czajewskiego

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gogolewski